

„Mariner-6” zbliża się do Marsa

W poniedziałek o 23.19 czasu warszawskiego z ośrodka kosmicznego w Pasadena (Kalifornia) wysłany został sygnał radiowy, który po 5 minutach i 30 sekundach dotarł do amerykańskiej sondy kosmicznej „Mariner 6”. Na sygnał ten sonda przygotowała kamery; przy pomocy których będzie fotografować powierzchnię Marsa oraz uruchomiła aparaturę naukową, jednocześnie wysyłając ku Ziemi sygnał radiowy będący potwierdzeniem wykonania rozkazu. Pierwsze zdjęcia Marsa aparatura zaczęła wykonywać około godz. 5.15 czasu warszawskiego we wtorek w odległości 1.241 tysięcy km od powierzchni Marsa. „Mariner 6” wykona w czasie 24 godzin pierwszą serię 33 zdjęć, które zostaną przesłane na Ziemię w nocy z wtorku na środę. PAP

PRL nawiązała stosunki z Kolumbią

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i rząd Republiki Kolumbii, reprezentowane przez dr. Witolda Jurasza, ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w misji specjalnej i przez dr. Daniela Henao, urzędującego ministra spraw zagranicznych Kolumbii, sekretarza generalnego MSZ, stwierdzając pomyślny rozwój stosunków, które obecnie łączą obydwa państwa i ożywione pragnieniem dalszego rozszerzenia wzajemnej współpracy, zgodnie z zasadami Narodów Zjednoczonych oraz w celu pogłębienia przyjaznych stosunków łączących obydwa narody — postanowiły nawiązać stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasad z dniem 28 lipca 1969 r.

Przedstawicielstwa dyplomatyczne zostaną ustanowione w Warszawie i Bogocie.

W ceremonii podpisania cytowanego wyżej komunikatu wzięli udział: ze strony polskiej konsul PRL w Bogocie Witold Bej-Bolkowski i attaché Zbigniew Szymonowicz, a ze strony kolumbijskiej podsekretarz stanu MSZ do spraw politycznych, dr Antonio Bayo na Ortis, podsekretarz stanu ds. ekonomicznych MSZ, dr Fernando Navas de Brigard.

Z okazji nawiązania stosunków dyplomatycznych między PRL a Kolumbią odbyło się uroczyste przyjęcie z udziałem ministrów, członków rządu kolumbijskiego, przedstawicieli partii politycznych i wyższych urzędników MSZ. (PAP)

Dalsze straty wojsk agresora

Partyzanci wietnamscy nie ustają w atakach

W nocy z poniedziałku na wtorek doszło do szeregu walk między siłami Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego a oddziałami amerykańskimi i reżimu sągońskiego. Jedno z poważniejszych starć miało miejsce w rejonach położonych na północno-wschód od Sajgonu, w południowej części plantacji Michelin. Zginęło 9 żołnierzy USA a 61 odniosło rany.

Papież odwiedzi Ugandę

31 lipca papież Paweł VI uda się bezpośrednio ze swojej letniej rezydencji Castel Gandolfo na lotnisko Fiumicino, skąd odleci samolotem do stolicy Ugandy, Kampali. Tam zostanie przyjęty przez prezydenta Miltona Obote, po czym spotka się z szefami innych państw afrykańskich znajdujących się w stolicy Ugandy, oraz weźmie udział w końcowej sesji konferencji biskupów afrykańskich.

W drugim dniu swojej wizyty w Ugandzie papież uda się m. in. do parlamentu i wygłosi również przemówienie.

Ostatni dzień wizyty, poświęcony będzie praktycznie na uroczystości związane z poświęceniem grobu 22 męczenników protestanckich i katolickich w Namugongo. (PAP)



POZNAN
ŚRODA
30
LIPCA
1969

Wydanie AB
Nr 179 (7914)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Nie ma większych zakłóceń w produkcji

Upał dokucza załogom Wielkopolski

W Zakładach Przemysłu Gumowego „Stomil” przy prasach temperatura dochodzi do 50 stopni. W innych pomieszczeniach do 40 stopni. W najgorszej sytuacji znajduje się druga zmiana gdy parterowe hale nagrzewane są bez przerwy promieniami słonecznymi. Mimo działającej wentylacji straż pożarna musi pomagać polewaniem dachów. Załoga otrzymuje wodę mineralną i mleko.

Jak nas informuje dyrektor PZG „Goplana” J. Rymar najgorsze warunki pracy są w czekoladziarni. Temperatura dochodzi do 40 stopni, mimo nowej wentylacji bardzo dobrze działającej. Popołudniową zmianę przesunięto na nocną, by stworzyć znośne warunki. Załoga otrzymuje wodę mineralną.

Nie lepsza sytuacja jest w pozostałych piekarniach. Temperatura dochodzi do 60 stopni. Woda mineralna z płynem Rosavit gasi tylko chwilowo pragnienie. Przez kilka dni podawano parzoną miętę. Pracownicy nie byli z niej zadowoleni.

W Pomecie bez przerwy polewa się hale. W rezultacie nawet w Odlewni temperatura nie przekracza 30 stopni. Własne saturatory zapewniają dostawę wody sodowej.

Depesza Nixona do Podgórno

Prezydent Stanów Zjednoczonych Richard Nixon przesłał w odpowiedzi na gratulacje przesłane mu przez przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Mikołaja Podgórno w związku z pomyślnym zakończeniem lotu „Apollo-11” depeszę wyrażającą podziękowania w imieniu narodu amerykańskiego oraz trzech astronautów za życzliwość okazaną w czasie lotu „Apollo-11”. Ładowania na Księżycu i pomyślnego powrotu astronautów na Ziemię. PAP

wej, która z dodatkiem Rosavitu chociaż w części usuwa pragnienie pracowników. Jak stwierdził kierownik referatu BiHP R. Kula najgorsza jest druga zmiana. I właśnie na niej załoga spożywa największą ilość wody. (jk)

Panujące upały zaczynają coraz bardziej dokuczać licznym zakładom Zagłębia Konińskiego.

Na terenach odkrywek węglowych: „Adamów”, „Gościów”, „Józwin” i „Kazimierz” parzą w ręce rozgrzane, stalowe konstrukcje olbrzymich koparek i zwalów. We wnętrzach hal produkcyjnych, m. in. w kotłowniach elektrowni „Konin” i „Pątnów”, w konińskiej brykietowni, halach elektrolizy tlenku glinu w Hucie Aluminium, w Fabryce Materiałów i Wyrobów Ściernych w Kole oraz kolskich Zakładach Ceramiki temperatura dochodzi do... 70 stopni powyżej zera!

W celu jej obniżenia polewa

Wokół konfliktu Salwador - Honduras

Jak wynika z doniesień agencji, Salwador zaaprobował plan pokojowy w trzech punktach, zaproponowany podczas konferencji ministrów spraw zagranicznych państw członkowskich OPA. Plan ten przewiduje wycofanie się oddziałów salwadorskich z zajętych terytoriów Hondurasu do północy dnia 29 bm., zagwarantowanie przez organizację państw amerykańskich podstawowych praw Salwadorczykom żyjącym w Hondurasie, oraz rekompensatę strat, jakie ponieśli Salwadorczycy żyjący w Hondurasie wskutek wybuchu wojny.

Rząd Hondurasu odrzuca zdecydowanie oskarżenia Salwadoru jakoby obywatela tego kraju, mieszkającego w Hondurasie, byli źle traktowani przez władze tego kraju. (PAP)

się dachy i budynki oraz posadzki hal wodą, maluje okna fabryczne wapnem. Z uwagi na bezpieczeństwo pracujących nie wszędzie można w ten sposób łagodzić skutki kanikuły. To też np. konińscy hutnicy wypijają „morze” napojów. Jeden pracownik w ciągu 6-godzinnej zmiany wypija przeciętnie 10-15 butelek słonawej wody mineralnej „Krystynka” z Ciechocinka, kilka butelek specjalnego leśnego witaminizowanego soku owocowego o nazwie „Hutnik” oraz dwa litry mleka. W hucie zużywa się aktualnie na dobę ponad 5.000 butelek, sukcesywnie dowiezionej z Ciechocinka „Krystynki”.

Na uznanie zasługuje fakt, iż mimo niesprzyjających warunków nie wystąpiły w zakładach Zagłębia zakłócenia w produkcji. (Zet)

Nad próbkami księżycowego gruntu



Głos mają uczeni

Pierwsze analizy księżycowego pyłu

Słynny pył księżycowy przywieziony przez astronautów amerykańskich składa się w jednej trzeciej z bardzo drobnych „szklistych kuleczek”, których średnica waha się w granicach od kilku mikronów do dziesiątych części milimetra. W skład jego wchodzi również substancja krystaliczna występująca

Dokończenie na str. 2.

W poszczególnych województwach

Dyskusja nad planami unowocześnienia produkcji

Ocena dotychczasowych prac nad realizacją uchwały II Plenum KC PZPR jest tematem odbywających się w całym kraju plenarnych posiedzeń komitetów wojewódzkich partii. We wtorek odbyły się one w Warszawie, Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku, Łodzi i Opolu.

Wszędzie dominowały problemy, związane z prawidłowym — wg. nowych metod — opracowywaniem projektów planów na rok przyszły i następną 5-letkę, z programami wykorzystania rezerw i zdolności produkcyjnych oraz poziomem nowoczesności wytwarzanych wyrobów. Jak wynika z analiz, dokonanych przez agendy komitetów wojewódzkich, w wielu przedsiębiorstwach właściwie rozumiano sens uchwały II plenum, niemniej — w szeregu innych są poważne nieprawidłowości. Sprowadzają się one do ustalania takich wskaźników rozwoju, które są typowe dla ekstensywnych metod gospodarowania, nie zaś metod intensywnych. A chodzi o położenie głównego nacisku na wzrost wydajności pracy i ograniczenie tempa przyrostu zatrudnienia; na usprawnienia organizacyjno-techniczne; na pełne wykorzystanie rezerw wytwórczych, co pozwoliłoby na zwiększenie potrzebnej krajowi nowoczesnej produkcji bez nakładów inwestycyjnych. Słowem — chodzi o przechodzenie (i uwzględnienie tego już w najbliższych planach) na intensywny metody gospodarowania. (PAP)

Nixon w Bangkoku

Prezydent Nixon przewodniczył we wtorek w Bangkoku posiedzeniu tzw. „Wielkiej Rady Azjatyckiej”, w którym wzięło udział osiemu ambasadorów lub charges d'affaires amerykańskich, naczelny dowódca sił zbrojnych USA w Wietnamie, generał Abrams, przedstawiciel departamentu stanu ds. azjatyckich, Greene oraz wielu doradców politycznych i wojskowych.

Podczas rozmowy z premierem Syjamu Kittikachornem Nixon oznajmił, że Stany Zjednoczone nie zamierzają „przynajmniej na razie” wycofywać z Syjamu swoich sił zbrojnych, natomiast mogą zredukować ich liczebność w razie zakończenia wojny w Wietnamie. (PAP)

Napięcie nie słabnie

Pirackie rajdy samolotów Izraela

Na liniach przerwania ognia między Izraelem a państwami arabskimi nadal utrzymuje się bardzo napięta sytuacja.

W poniedziałek najpoważniejsze walki toczyły się w strefie Kanału Sueskiego. W ciągu ostatnich 9 dni przez 6 dni wojska izraelskie dokonywały pirackich rajdów bombowych na pozycje egipskie w strefie Kanału Sueskiego. Jak już podawaliśmy, w poniedziałek artyleria przeciwlotnicza ZRA zestrzeliła izraelski myśliwiec bombardujący typu „Skyhawk”. Był to 33 samolot agresora zestrzelony w ciągu 9 dni.

Rzecznik armii ZRA stwierdził, że samoloty izraelskie, które zaatakowały w poniedziałek pozycje egipskie na zachodnim brzegu Kanału Sueskiego były zmuszone natychmiast wycofać się na wschód. Zrzuciły one większość swoich ładunków do kanału lub do Jeziora Gorzkiego. PAP

Pogoda na sierpień

Nasi synoptycy opracowali miesięczną prognozę na sierpień. Ku radości urlopowiczów nie przewidyje ona dłuższych okresów pogody chmurnej, chłodnej i deszczowej. Średnia temperatura miesiąca ma być w pobliżu normy, ale opady nawet powyżej normy. Sierpniowe normy wynoszą — średnia temperatura 17,5 st., a suma opadów ok. — 65 mm.

Na początku miesiąca zapowiada się pogoda słoneczna, zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane i możliwość lokalnych burz. Temperatura w dzień 23—27 st., a nocami 12—16 st. Wiatry słabe lub umiarkowane z przewagą południowo-zachodnich.

W okresie między 6 a 10 sierpnia ma być chłodniej, temperatura w dzień 19—22 st., a nocami 10—13 st. Zachmurzenie będzie na dal umiarkowane, okresami duże z opadami. Wiatry umiarkowane lub dość silne z kierunków północnych.

W 2 i 3 dekadzie na ogół będzie dość pogodnie. Tylko przejściowo zjawiają się okresy większego zachmurzenia z opadami. Możliwość burz. Temperatura w dzień 22—26 st., a nocami 12—15 st. Wiatry przeważnie umiarkowane z kierunków zmiennej.

Dla lepszego scharakteryzowania pogody sierpniowej synoptycy PIHM podają następujące dane:

Dni z temperaturą maksymalną powyżej 25 st. — 8, dni z temperaturą minimalną nad ranem poniżej 15 st. — 23, dni z zachmurzeniem małym — ok. 12, dni z opadami ok. 15, a dni z burzami ok. 3.

Tyle prognoza na sierpień. Na najbliższe dni szykują się zmiany. Mówią o tym mapy pogody, na których widać zbliżający się od zachodu front chłodnego powietrza polarno-morskiego. W strefie przyfrontalnej, szerokiej na 200—300 km zachmurzenie wzrasta do dużego, występują burze i przejściowe opady. Po burzach temperatura spada. (Wicherek)



Nowe zadania PAN

Przejsie z ekstensywnych do intensywnych form gospodarowania wiąże się z szeregiem ważkich decyzji obejmujących swym zasięgiem nie tylko gospodarczą sferę życia kraju, ale także pion nauki i techniki. Wprowadzenie do praktyki nowych metod planowania, zasady selektywnego rozwoju, koncentracji sił i środków dotyczy również działalności naukowej i technicznej.

Z zadań tych wynika konieczność przystosowania struktury organizacyjnej PAN do nowych potrzeb gospodarki. Na kolejnych posiedzeniach prezydium akademii zatwierdzono szereg decyzji reorganizacyjnych z jednej strony zasady działania placówek naukowo-badawczych PAN, z drugiej — struktury organizacyjnej samej akademii. Dokonane zmiany w sieci placówek naukowych akademii polegały na włączeniu niektórych małych pracowni badawczych do większych jednostek organizacyjnych lub przekazanie ich szkolnictwu wyższemu. Inne, również małe, powołane do wykonania określonych zadań rozwiązano wskutek przejścia kadr do pracy w szkolnictwie wyższym.

I tak, zdecydowano się zlikwidować Zakład Orientalistyki. Pracownie Psychometryczna, Pracownie Ustroju i Organizacji Oświaty PAN, Ośrodek Dokumentacji Ewolucjonizmu. Inne włączono w ramy organizacyjne większych jednostek: do Instytutu Badań Literackich włączono samodzielna poprzednio pracownię historii — czasopiśmiennictwa polskiego, pracownię socjologiczną oddziału krakowskiego PAN włączono do Instytutu Filozofii i Socjologii.

Posunięcia te miały na celu realizację postulatu koncentracji badań i tworzenia wielkich,

Biskup Defregger podejrzany o dalsze zbrodnie

Władze włoskie badają obecnie, czy b. kapitan hitlerowski Wehrmachtu, a obecnie biskup-sufagan monachijski, Matthias Defregger, odpowiedzialny jest również za rozstrzelanie zakładników w miejscowości Onna, położonej w pobliżu Filetto.

Dziennik rzymski „El Messaggero” wyraził w poniedziałek takie przypuszczenie. W Onna, w trzy dni po rozstrzelaniu w Filetto (11 czerwca 1944 r.) na polecenie Defreggera 17 zakładników, rozstrzelanych zostało 16 zakładników, a wiele domów wysadzono w powietrze. Jak doniosła gazeta, opis tych wydarzeń sporządzony przez ówczesnego komendanta żandarmerii włoskiej, został odnaleziony.

Sledztwo prowadzone w sprawie udziału Defreggera w rozstrzelaniu zakładników w Filetto objęło również tragiczne wydarzenia w Onna. (PAP)

Rozmowy międzypartyjne w Kopenhadze

W ubiegłym tygodniu odbyły się w Kopenhadze rozmowy między delegacją Niemieckiej Partii Komunistycznej z przewodniczącym partii Kurtiem Bahmannem na czele a delegacją Komunistycznej Partii Danii z jej przewodniczącym Knudem Jespersenem na czele. Jak donosi dziennik „Lang og Folk”, przedstawiciele obu partii przedyskutowali aktualne problemy polityczne i zadania międzynarodowego ruchu komunistycznego, a także problemy współpracy wzajemnej.

Obie partie — czytamy w komunikacie o rozmowach — uważają walkę o bezpieczeństwo w Europie za główne zadanie w dziedzinie zabezpieczenia żywotnych interesów swoich narodów. Popierają one propozycję jak najszybszego zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa, wysuniętą przez kraje Układu Warszawskiego na spotkaniu w Budapeszcie. (PAP)

Dziślejszy serwis informacyjny odczekał Olgierd Błożewicz

GŁOS WIELKOPOLSKI AB
30 VII 1969 Nr 179 (7314)

zdolnych do kompleksowych badań zespołów badawczych. Dzięki temu zlikwidowano częściowo rozproszenie problematyki badawczej, która ukierunkowana powinna dać lepsze rezultaty.

Reorganizacji uległa także struktura organizacyjna samych placówek akademii. W miejsce sztywnej organizacji utworzono elastyczną strukturę umożliwiającą szybką reorientację problematyki i kadr naukowo-badawczych. W miejsce dotychczasowych zakładów powołano tzw. zespoły okresowe, które pracują w oparciu o zasadę „od problemu do problemu”. Zespoły można zmienić organizacyjnie w zależności od pojawiających się problemów.

Warto dodać, że niektóre z placówek PAN ulegną znacznej rozbudowie. Dotyczy to m. in. Zakładu Nauk Ekonomicznych, który zostanie przez tworzony w Instytut Nauk Ekonomicznych.

Pewnym zmianom uległa do tychczasowa sieć komitetów akademii. Przede wszystkim ze względu na problematykę ważną z punktu widzenia społecznego i politycznego podjęto dotychczasowy Komitet Nauk Filozoficznych i Socjologicznych. Powołano w jego miejsce komitet Nauk Filozoficznych i Komitet Nauk Socjologicznych. Wobec silnego akcentu położonego na badania prognostyczne powołano w łonie akademii Komitet Badań i Prognoz „Polska 2000”. Komitet jako główny cel swojej działalności wyznaczył opracowanie syntetycznej wizji rozwoju społeczno-gospodarczego Polski do r. 2000.

Zaniepokojenie w NRF amerykańską bronią „b” i „c”

Dziennik zachodniemiecki „Frankfurter Rundschau”, do magi się we wtorek w kolumnach pt. „Śmiertelne ryzyko” usunięcia z terytorium NRF amerykańskich magazynów broni bakteriologicznej i chemicznej (b i c).

Dziennik pisze m. in., że przede wszystkim Amerykanie zostali wyposażeni w „do świadczenia” niemieckiego koncernu „I. G Farben” w dziedzinie stosowania broni chemicznej, podobnie zresztą jak w dziedzinie wojny bakteriologicznej.

Dziennik, powołując się na układy paryskie podpisane w roku 1955 przez rząd federalny, w których zrezygnował z produkcji broni atomowej, biologicznej i chemicznej, domaga się od rządu NRF, aby skłonił Amerykanów do zaprzestania magazynowania broni bakteriologicznej i chemicznej na terytorium zachodniemieckim. (PAP)

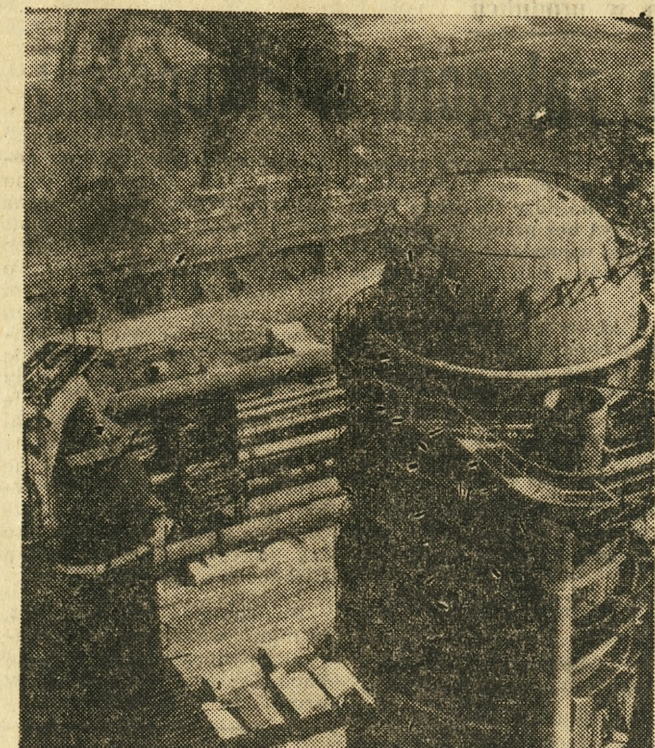
Powstanie Warszawskie we wspomnieniach uczestników

Z okazji przypadającej 1 sierpnia 25 rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego szereg wydawnictw przygotowało liczne publikacje poświęcone bohaterstwu zrywowi ludu stolicy.

Znaczną większość wydanych już lub mających się ukazać pozycji stanowią wspomnienia uczestników powstania. W Wydawnictwie Literackim wyszedł „Dziennik Powstania” Zbigniewa Czajkowskiego — Dębczyńskiego. Autor dowódca drużyny synowego /harcerskiego batalionu „Pafasol” notował w swym dzienniku wydarzenia rozgrywające się w śródmieściu i na Starym oraz ostatnich dniach lipca do 2 września 1944 r. Wspomnienia jednego z najmłodszych żołnierzy powstania — Jerzego Filipowicza pt. „Miałem czternaście lat” (opublikowane przez PAX) — są pierwszą spośród książek na temat powstania, opisującą

Nowe zasady rozwoju wymagają ulepszenia współpracy nauki z przemysłem oraz poszczególnych resortów odpowiedzialnych za rozwój nauki i techniki w Polsce. Komitetu Nauki i Techniki, na linii Polskiej Akademii Nauk i Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego. (PAP)

Plac wielkiej budowy



Zbliża się ku końcowi budowa wielkiego pieca o pojemności 2700 m sześć kombinatu metalurgicznego w Niżnim Tagile (ZSRR). Już wkrótce popłynie stąd pierwsza surowka. Na zdjęciu: fragment budowy wielkiego pieca. CAF — TASS

Złot Polonii duńskiej

W duńskim mieście Odense odbył się doroczny zlot Polonii duńskiej, który zgromadził przedstawicieli wszystkich większych ośrodków polonijnych w tym kraju. W związku z 25-leciem PRL zlot miał szczególnie uroczysty charakter. Wśród gości obecni byli m. in. b. przewodniczący parlamentu duńskiego G. Petersen, burmistrz Odense — A. Larsen oraz przedstawiciel towarzystwa: „Polonia” poseł na Sejm PRL — M. Grad.

Organizator zlotu — Związek Polaków w Danii wystosował depeszę do przewodniczącego Rady Państwa — M. Spychalskiego z pozdrowienia i życzeniami dalszego rozwoju Polski Ludowej. (PAP)

przeżycia chłopca-żołnierza. Autor brał udział w walkach w śródmieściu, a po dramatycznej kapitulacji Warszawy znalazł się wraz ze starszymi towarzyszami broni w obozie jenieckim.

Wydawnictwo MON opublikowało pamiętnik Tadeusza Kubalskiego — „W szeregach „Baszty”. Pierwsza część pamiętnika obejmuje cztery lata działalności autora w formacjach AK, które przekształciły się w pułk „Baszta”, w drugiej T. Kubalski opisuje swój udział w walkach powstańczych na Mokotowie w szeregach tego pułku.

„Czytelnik” przygotowuje wspomnienia byłego łącznika powstańczej poczty polowej — Jerzego Kasprzaka pt. „Tropami powstańczej przesyłki”. Jest to opowieść o 12—13-letnich uczestnikach powstania — chłopcach z szarych szeregów, którzy pełnili służbę: łączników, zwiadow-

Delegacja Komsomolu opuściła Polskę

W poniedziałek opuściła Polskę delegacja Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży z I sekretarzem KC Komsomolu — Jewgieniem Tiażelnikowem. Delegacja przebywała w naszym kraju na zaproszenie Ogólnopolskiego Komitetu Organizacji Młodzieżowych, biorąc udział w obchodach 25-lecia Polski Ludowej. (PAP)

Gen. de Gaulle pisze pamiętniki

Według informacji z francuskich kół oficjalnych, gen. de Gaulle pozostanie przez całe lato w swej podmiejskiej posiadłości w Colombey-les-Deux-Eglises. Píše on tam dalszy ciąg swych pamiętników, które obejmą okres od 1958 r. nie jest wykluczone, że przyjedzie on na krótko do Paryża, kiedy oddane do jego dyspozycji biuro w stolicy będzie gotowe do użytku. (PAP)

Przed Targami Lipskimi

Wystawcy z 80 krajów zapowiedzieli swój udział

Stan przygotowań oraz zmiana charakteru tegorocznych Jesiennych Targów Lipskich był tematem wtorkowej konferencji prasowej w Berlinie, na której odpowiedzi udzielali dziennikarzom przedstawiciele ministerstwa ds. stosunków gospodarczych z zagranicą oraz różnych resortów przemysłowych NRD.

Jak stwierdził dyrektor generalny Lipskiego Zarządu Targów, Kurt Schmeisser, powierzchnia wystawowa w stosunku do zeszłorocznego zwiększyła się z 145 tys. do 210 tys. m kw. W Targach, które trwać będą od 31 sierpnia do 7 września br. uczestniczyć będzie 6,5 tys. wystawców z 55 krajów

ców, sanitariuszy, głównie zaś zasłynęli dzięki swej działalności w „harcerskiej służbie polowej”.

Również w „Czytelniku” wznowione zostaną wspomnienia powstańcze Bronisława Trońskiego „Tędy przeszła śmierć”.

W związku z rocznicą wzniesienia zostanie też kilka powieści osnutych na tle wydarzeń powstańczych i poprzedzających wybuch powstania: „W rozwalonym domu” Jana Dobraczyńskiego, „Przed godziną „W” i „Powszedni, dzień dramatu” Barbary Nawrockiej, „Powstania synowie ognia” Zenona Skierskiego, „Kwatera bożych pomyleńców” Władysława Zambrzyckiego.

Z rocznicą powstania przypada 25 rocznica śmierci młodego poety Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, który zginął w walce na pl. Teatralnym 4 sierpnia 1944 r. Wydawnictwo Literackie przygotowuje dwa tomy jego „Utworów zebranych”. Jest to pierwszy zbiór całej spuścizny K. K. Baczyńskiego. (PAP)

KRL-D zbudowała fundamenty niezależnej gospodarki

Wywiad ambasadora Kweun Bong Ryonga

W dniach 25 czerwca — 27 lipca obchodzony jest corocznie „miesiąc walki o wycofanie wojsk amerykańskich z Korei Południowej”. W związku z zakończeniem tego „miesiąca” ambasador KRL-D w Polsce Kweun Bong Ryong udzielił wywiadu przedstawicielowi PAP.

Naświetlając przyczyny nieustannych incydentów w strefie zdemilitaryzowanej między KRL-D a Koreą Południową, amb. Kweun Bong Ryong przypominał na wstępie okoliczności, które spowodowały podział tego kraju:

— Podział Korei nastąpił sztucznie po II Wojnie Światowej w wyniku bezprawnej okupacji Korei Południowej przez wojska amerykańskie — powiedział ambasador. — Imperialiści amerykańscy przekształcili południową część Korei w swoją kolonię i bazę militarną, usiłując stworzyć z niej teren wypadowy na KRL-D i całą Azję.

Okupacja Korei Południowej przez wojska USA i agresywna polityka amerykańskich imperialistów — to zasadnicze przeszkody na drodze pokojowego zjednoczenia kraju. To przyczyna wszystkich nieszcześć i cierpień ludu południowo-koreańskiego. Jest to źródło napiętej sytuacji w Korei i na Dalekim Wschodzie. Imperialiści amerykańscy zamiast wyciągnąć odpowiednie wnioski z klęski w wojnie koreańskiej, kroczą nadal drogą awanturniczych, zbrojnych prowokacji przeciwko KRL-D, próbując znaleźć okazję do rozpętania nowej wojny. Świadczą o tym m.in. incydenty ze statkiem „Pueblo” i ze szpiegowskim samolotem „EC-121”.

„Ilość oficjalnych protestów złożonych przez naszą stronę na posiedzeniach wojskowej komisji rozejmowej w Panmunjonie w ciągu pierwszych 5 miesięcy roku bieżącego wyniosła 2270.

Podkreślając, że lud północnej Korei, zjednoczony wokół partii i jej przywódcy Kim Ir Sena, zrealizował założenia ustroju socjalistycznego i na jego bazie rozbudował potencjał polityczny, gospodarczy i wojskowy kraju, amb. Kweun Bong Ryong m.in. powiedział:

— Naród nasz zbudował trwały fundament niezależnej gospodarki narodowej w swo-

im kraju, który w przeszłości był zafowany, a w czasie wojny uległ ruinie. W okresie okupacji imperializmu japońskiego kraj nasz nie posiadał własnego przemysłu; obecnie zaś produkujemy, a także eksportujemy, maszyny ciężkie, precyzyjne i kompletne urządzenia dla wielkich, nowoczesnych zakładów przemysłowych. Produkcja przemysłowa kraju w porównaniu z okresem poprzedzającym wzrosła nie wzrosła 40-krotnie. Duże sukcesy notuje gospodarka rolna. Na wsi, której socjalistyczna przebudowa została zakończona, trwa obecnie rewolucja techniczna, kulturalna i ideowa.

Stosunki przyjaźni i współpracy między narodami Korei i Polski stale rozwijają się i umacniają — powiedział amb. Kweun Bong Ryong — naród nasz wysoko ceni przyjaźń i jedność z bratnim narodem polskim.

Jestem przekonany — powiedział na zakończenie ambasador KRL-D — że nasze dobre stosunki przyjaźni i współpracy będą się nadal rozwijać i umacniać w oparciu o zasady marksizmu-leninizmu i proletariackiego internationalizmu”. (PAP)

Pierwsze analizy

Dokończenie ze str. 1

także na Ziemi. Zawiera on nieoczekiwanie wysoki procent tlenu tytanu — około 5 procent. Taka zawartość tytanu występuje na Ziemi jedynie w niektórych bardzo rzadkich skałach pochodzenia wulkanicznego.

Powyższe dane przekazane zostały w poniedziałek wieczór w ośrodku kosmicznym Houston przez 11 amerykańskich uczonych i stanowią one wstępny bilans powierzchniowych na razie badań próbek księżycowych dokonanych dotychczas w „księżycowym laboratorium odbiorczym”. Skład chemiczny „szklanych kuleczek” nie został na razie określony.

Jeden ze znanych amerykańskich specjalistów dr Eugene Schoemaker z Instytutu Technologii w Kalifornii oświadczył: mimo iż przeprowadzone dotychczas analizy są tylko pierwszym etapem długotrwałych badań, można już wymienić trzy niespodzianki jakie sprawiły uczonym pył księżycowy:

1. Zawiera on o wiele więcej ciał krystalicznych niż sądzono.

2. Zawiera on ogromną ilość kulistych ziarenek, które jak się sądzi, powstają prawdopodobnie w wyniku uderzeń o powierzchnię księżycowej teorytów,

3. Jak się wydaje, — jednocześnie zachodzi proces niszczenia owych kuleczek, prawdopodobnie przez pył kosmiczny, uderzający z dużą prędkością o powierzchnię Księżyca.

Pod mikroskopem próbki skał księżycowych wykazują podobieństwo strukturalne do ziemskich skał wulkanicznych. Jak oświadczył M. W. Greenwood, geolog z centrum kosmicznego w Houston, na powierzchni próbki można zauważyć pęcherzyki takie same, jak formują się w czasie twardnienia roztopionej skały wulkanicznej. (PAP)

Biafra oskarża Czerwony Krzyż

Biafrański ośrodek informacyjny w Genewie opublikował oświadczenie rządu Biafry, oskarżając Międzynarodowy Czerwony Krzyż o popieranie „polityki Nigerii, mającej na celu zmuszenie Biafry do głodu do poddania się”.

Przedstawiciele Międzynarodowego Czerwonego Krzyża uważają zarzuty Biafry za całkowicie bezpodstawne. (PAP)

Ultradźwięki w medycynie

Rozmowa z prof. dr Leszkiem Filipczyńskim

Ultradźwięki znajdują obecnie zastosowanie nie tylko w różnych dziedzinach techniki, ale i w lecznictwie. W Polsce ośrodkami naukowo-badawczym, prowadzącym prace nad takim właśnie wykorzystaniem ultradźwięków, jest Zakład Ultradźwięków Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN w Warszawie, kierowany przez wybitnego specjalistę w tej dziedzinie — prof. dr. Leszka Filipczyńskiego. Profesor zainicjował w Polsce tego typu badania i jest wraz ze swym zespołem twórcą metod i aparatury ultradźwiękowej, stosowanych z powodzeniem w kilku klinikach medycznych w Polsce.

— Panie Profesorze, na czym polega wykorzystanie i zastosowanie ultradźwięków w medycynie?

— Ultradźwięki — czyli dźwięki o tak dużej częstotliwości, że nie są słyszalne dla ludzkiego ucha — stały się cennym narzędziem badawczym, stosowanym w technice, a także w różnych dziedzinach medycyny. Wkrótce po wojnie na całym świecie zaczęto stosować z powodzeniem ultradźwięki w terapii, a mianowicie w leczeniu bólów pourazowych, nerwowo-mięśniowych, dolegliwości reumatycznych. Oprócz terapii ultradźwiękowej od kilkunastu lat ultradźwięki wykorzystywane są do diagnostyki medycznej tych narządów, które trudno jest badać promieniami Roentgena. Warto dodać, że Polska należy do czołówek krajów prowadzących tego rodzaju prace i osiąga obiecujące wyniki.

Organa ultradźwiękowe wysyłane są w głąb ciała pacjenta przez specjalne urządzenie. Aparatura elektroniczna rejestruje informacje uzyskane najczęściej pod postacią echa — odbicia fal ultradźwiękowych od tkanek i organów wewnętrznych. Echo odbitych impulsów rejestrowane jest w postaci impulsów lub jasnych punktów na kliszy fotograficznej, tworząc obraz badanych obszarów ciała. Różnice w gęstości, elastyczności i absorpcji poszczególnych tkanek występują bardzo wyraźnie dając charakterystyczne obrazy, umożliwiające dokładne zlokalizowanie tkanek, zarówno normalnych, jak i zmienionych na skutek toczącego się procesu chorobowego.

Właśnie takie urządzenie ultradźwiękowe — elektroniczne, dające niedostępne dla oka obrazy układu tkanek wewnątrz ciała ludzkiego, nazywa się ultrasonografem. W naszym Zakładzie opracowa-

ne zostały ultrasonografy o różnym przeznaczeniu — do badania jamy brzusznej, oka, serca, zastosowaliśmy też ultradźwięki do badania zatok.

Zaletą ultradźwiękowych metod diagnostycznych jest ich zupełna nieszkodliwość. W tym zakresie opracowaliśmy oryginalne metody bezwzględnych pomiarów natężenia promieniowania ultradźwiękowego, co stanowi klasyczny, trudny problem całej techniki ultradźwiękowej.

Niemniej ważny jest fakt, że badania ultradźwiękowe są zupełnie bezbolesne i trwa krótko. I tak np. badanie serca wraz z zapisem trwa ok. 15 min.

Aparatura, będąca niekiedy wynikiem intensywnej współpracy z całym zespołem lekarzy, oparta jest na naszych własnych koncepcjach, doświadczeniach i rozwiązaniach konstrukcyjnych. Prototypy zbudowane są w Zakładzie Konstrukcyjnym Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN i przeważnie chronione są patentami.

— W jakich klinikach medycznych znajduje zastosowanie ultradźwiękowa aparatura diagnostyczna?

— Choć pierwsze moje prace w tym zakresie sięgają 1956 roku, to jednak szerzej stosuje się w Polsce aparaturę diagnostyczną mniej więcej od trzech lat w kilkunastu klinikach Akademii Medycznych.

I tak: w Klinice Położnictwa i Chorób Kobietych AM w Warszawie, kierowanej przez prof. dr I. Roszkowskiej, przeprowadziliśmy pierwsze próby stosowania ultrasonografu do diagnostyki jamy brzusznej, w przypadkach ginekologicznych i położniczych a także do badania czynności serca płodu.

W Klinice Neurologicznej AM, kierowanej przez prof. dr I. Hausmanową, i w Klinice Neurochirurgicznej, kierowanej przez prof. dr L. Stepnia w Warszawie, używany jest echoencefalograf do badania struktury mózgu. Aparatura ta jest pomocna szczególnie w przypadkach krwawiaków śródczaszkowych (powstałych np. w wyniku urazów), w diagnostyce wylewów, guzów mózgu itp. Echoencefalograf umożliwia także poznanie i ocenę zmian mózgowych i wskazuje niekiedy miejsca, w których należy dokonać zabiegu operacyjnego.

Do badań diagnostycznych oka służy oftalmoskop ultradźwiękowy, umożliwiający wykrywanie nowotworów, odłamek siatekówki, lokalizację obcych ciał. Taką aparaturę opracuje także około trzech lat w

dwóch Klinikach Chorób Oczu — w Warszawie, kierowanej przez prof. dr Z. Falkowską, i w Poznaniu — kierowanej przez prof. dr W. Orłowskiego.

W laryngologii aparatura ultradźwiękowa używana jest stosunkowo najkrócej, ale z dobrymi rezultatami. I tak np. naszą aparaturę używa się w Klinice Otolaryngologii Dziecięcej AM w Łodzi, kierowanej przez doc. dr H. Brzezińską, gdzie przeprowadzono badania zatok u przeszło 100 małych pacjentów. Umożliwiło to bezbolesne rozpoznanie ropnego zapalenia zatok szczękowych. Tym samym aparatura nasza zdała egzamin i znajduje zastosowanie w różnych klinikach laryngologicznych w kraju.

Bardzo cenne są rezultaty badań czynności serca przy pomocy ultrasonokardiografów. Taka aparatura znajduje się w Klinice Kardiologicznej Studium Doskonalenia Lekarzy AM w Warszawie, kierowanej przez prof. dr E. Żerę. Umożliwia ona zapis i rozpoznanie nieprawidłowej czynności zastawek serca — w szczególności najczęściej spotykanej wady — tzw. zwężenia zastawki mitralnej. Pozwala to na diagnostykę szybszą i całkowicie bezbolesną, zastępując w wielu pacjentów cewnikowanie serca. Jest bardzo pomocna przy wykrywaniu obecności płynu w worku osierdziowym, np. krwotoku do worka osierdziowego — w wyniku urazu.

— Nad czym obecnie pracuje się w Zakładzie Ultradźwięków, jeśli chodzi o ultradźwiękowe metody diagnostyczne?

— Prace nasze prowadzone są w wielu kierunkach. Obok stałego udoskonalania opracowanych już metod i aparatury, współpracujemy z kilkoma zespołami lekarskimi nad zastosowaniem ultradźwięków w coraz to innych dziedzinach medycyny.

Obecnie duży wysiłek wkładamy w rozwój metod ultradźwiękowych w badaniach układu krążenia krwi. Powołaliśmy też zespół roboczy złożony z ultradźwiękowców, elektroników, specjalistów z zakresu hydrodynamiki i teorii sprężystości, w celu zaatakowania tego ważnego problemu z naszej pozycji — z pozycji fizyki i techniki ultradźwięków.

Rozmawiała:

TERESA SKRZYŃSKA

Olsztyńskie znaki 25-lecia (1)

NA TROPACH AKTYWIZACJI

W czasach, kiedy zaczynała się dopiero moda na mazurskie jeziora, przez cierający te szlaki wodniacy opowiadali o tych stronach dziwne rzeczy. Dziś wiemy do brzo, że ta ziemia smutnych legend, znana w słownictwie literacko-publicystycznym lat międzywojennych jako kraina Smętka, nie miała też lekkiego dzieciństwa i w nowej, lu downej ojczyźnie.

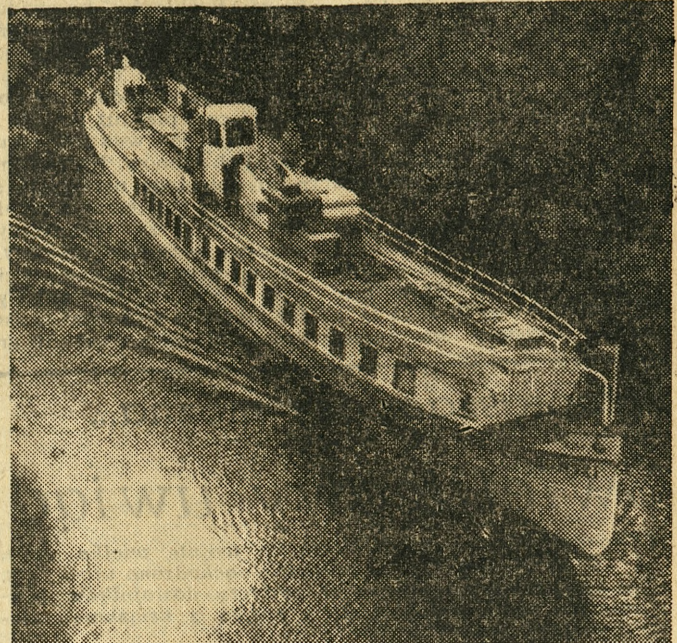
Najpierw uderzył w nią im pet frontu, który tu właśnie wszedł po raz pierwszy na te rytoria z nienawidzonego wroga. Miazdzący walec wojny, spotęgowany jeszcze obiedem niszczenia cofających się wojsk hitlerowskich, obrócił w perzynę wiele tutejszych miast i wsi. Takie np. Pieniężno zniszczone było w 90 procentach; podobny los podzieliły: Frombork, Braniewo. Węgorzewo. Pisz i wiele innych miast. Ogółem legło w gruzach 63 procent budynków miejskich. W połowie zniszczone był przemysł, zdevastowane urzędy, komunikacja, energetyka, linie kolejowe, mosty. Pierwszą powojenną wiosną zastała wieś mazursko-warmińska z 17 tysiącami zrujnowanych budynków z niemal zerowym stanem inwentarza, z zaminowanymi polami, z których tylko czwarta część miała wydać pierwszy powojenny plon.

Na początku 1945 roku z trudem można było doliczyć się w całym obecnym województwie olsztyńskim 200 tys. ludzi, zrępowanych głównie w powiatach południowych, wschodnich i środkowych. W innych, jak np. w braniewskim, górowskim czy węgorzewskim, zamieszkiwało zaledwie po kilkadziesiąt osób. Osadzeni tu przez władze polskie przybyli — wynędziali chłopi białostoccy, kurpiowie, przesiedleńcy z terenów wschodnich, każdy grosz wyciśnięty z gospodarstwa na Mazurach lokowali w swoje dawne działki na starych ziemiach. Inni używali żywota, wkuwając sobie lata przeżytej biedy.

NOWE PRADY

Ale pod powłoką zjawisk, które głęboko niepokoiły co wrażliwsze umysły i pióra, kiełkowały już nowe prądy, niedostrzegalne z zagłówek czy kajaką przegodnego turysty. Wyrastali młodzi obywatele tej ziemi, ukształtowani w polskich szkołach, nawiązujący do pięknych, postępowych tradycji tych ziem. Zanim jeszcze Warmia i Mazury zaczęły liczyć się na gospodarczą mapie kraju, pojawili się działacze, głęboko przejęci swą misją ożywienia tego zaniedbanego i zapomnianego regionu oraz pełnego zintegrowania go z macierzą.

Nowe, szerokie pole działania stworzyli jednak dopiero



Przez szlaki wodne Warmii i Mazur przewinęło się w ubiegłym roku 1 200 000 turystów, odnajdujących tu upragnione piękno, wypoczynek i pożądaną rozrywkę. Na zdjęciu: fragment trasy wodnej Ostróda-Elbląg.

CAF — fot. Moroz

zmiany, jakie zaszły w naszym kraju po 1956 r. Strumień państwowych środków, choć z początku jeszcze skromny, na miarę możliwości tam tych lat, miał nie tylko znaczenie gospodarcze, ale może jeszcze w większym stopniu moralne. Pociągnął bowiem za sobą obudzenie miejscowych inicjatyw, tych właśnie Mazurów, którzy nigdzie nie chcieli wyjeżdżać, Kurpiów, którzy tutaj chcieli zapuścić na dobre korzenie, osadników wojskowych, pragnących po wojennej tułaczce znaleźć wreszcie na stałe swój dom.

WYMOWNE PORÓWNIANIA

Kiedy turyści podziwiają dziś fasady pieczołowicie odbudowanych zabytków oraz nowe osiedla w Olsztynie, Szczytnie, Pisz, Giżycku, Kętrzynie, Iławie, Ostródzie, kwieciste dywany na ulicach i placach Węgorzewa, Barczewa, Braniewa czy Biskupca, zasobne PGR-y, zawsze znajduje się ktoś, kto przypomni nie tylko rozmiar zastanych tu zniszczeń, ale i rolę, jaką ziemię tę spełniały niegdyś w organizmie Rzeczypospolitej. Można więc powiedzieć, że blisko 100-tysięczny dzisiaj Olsztyn, w roku 1939 miał zaledwie połowę obecnej liczby mieszkańców i szczyteli się podobno najwyższym standardem mieszkań na terenie Rzeczypospolitej. W ten sposób władze niemieckie usiłowały przeciwdziałać stałemu odplywowi ludności z tego miasta.

O znikomej roli gospodarczej tego regionu, stanowiącego północno-wschodnią rubież państwa niemieckiego, świadczy chociażby fakt, że w 13,5 tys. zakładów przemysłowych pracowało łącznie około 48 tys. osób (dziś 60,8 tys.). Na jeden zakład przypadało więc średnio 3,8 zatrudnionych. Rolę wiodącą odgrywały tu zawsze czynniki militarne. Duża koncentracja garnizonów wojskowych i organizacji paramilitarnych, stała rotacja urzędników, obszarznicza własność ziemi, wywierały określone piętno. Niemcy bowiem nie inwestowali w te ziemie, skutkiem czego ani przemysł, ani rolnictwo, ani baza socjalno-kulturalna nie wykazywały tendencji rozwoju. W latach 1872 — 1939 od pływ ludności z obecnych granic województwa olsztyńskiego sięgał 560 tys. osób.

Wszystko to zestawia się tutaj i porównuje z dzisiejszym stanem rozwijającego się przemysłu i rolnictwa, z dynamiką demograficzną Warmii i Mazur, zamieszkałych przez ponad milion ludzi, z których 42 procent stanowi młodzież do lat 17.

KIERUNKI ROZWOJU

Naturalne warunki geograficzno-przyrodnicze określiły kierunek rozwoju tej ziemi, której bogactwem są przede wszystkim uprawne pola, łąki i pastwiska, a także obfitość wód i lasów. Obok przemysłu, przyszłość tego regionu wytyczała więc gospodarka rolnohodowlana oraz turystyka. Szybko postępujący rozwój wszystkich tych dziedzin widoczny jest dzisiaj na każdym kroku.

W minionych latach Ziemia Olsztyńska wzbogaciła się o wiele nowych zakładów przemysłowych. Wśród nich pow-

stała fabryka opon samochodowych, zwana w skrócie „OZOS”, jedna z większych tego typu w Europie. Obecnie trwa jej rozbudowa. W przyszłym roku zakład winien wyprodukować już 3,5 mln opon i dek. Toczy się uporczywa walka o pełne opanowanie skomplikowanej produkcji, o podniesienie jakości wyrobów, o efektywne wykorzystanie cennej aparatury wytwórczej.

Obok przemysłu gumowego, przyjęty kierunek inwestycji zmierza do pełnego wykorzystania miejscowych surowców, szczególnie pochodzenia rolniczego i leśnego. Następują też przekształcenia w strukturze przemysłu, w kierunku intensyfikacji branż metalowej, elektrotechnicznej i budowlanej. W produkcji niektórych artykułów, jak masło, sery, skóry, tarcica, okleiny, meble, mączka ziemniaczana, maszyny rolnicze i do obróbki drewna, przemysł tutejszy liczy się na rynek krajowych i zagranicznych.

Rolnictwo, z roku na rok nowocześniejsze, daje plony zbóż dwukrotnie wyższe niż w roku 1948, (ponad 21 kw. z ha); rozwija się hodowla, rybactwo, gospodarka leśna. Przesłaki wodne przewinęło się w ubiegłym roku 1 200 tys. turystów, odnajdujących tu upragnione piękno, wypoczynek i pożądaną rozrywkę.

NA PRZYKŁAD PISZ

Do miejscowych opowieści, których przekazywano tu zawsze bez liku, doszła ostatnio nowa, zrodzona w okolicach Pisz. Tuż za miastem, w pobliżu Pisy, stał 6-metrowej wysokości kamień, na którym Niemcy przed 150 laty wyryli napis: „Ziemię tę nigdy do Polski nie wrócić”. Przez wiele powojennych lat nie było czasu, a może odpowiedniego dźwięku, żeby ten kamień usunąć. Władze polskie dopisały więc tylko: „...a jednak wróciły”.

Tamten niemiecki Pisz, rozbity bombami, został wywieziony do wielkiej malarycznej kałuży. Na jej miejscu zbudowano nadrzeczny bulwar. Nowe miasto zaczęło przenosić się na prawy brzeg Pisy, gdzie za Niemców stało zaledwie kilka domów. Kiedy z czasem uformował się nowy pejzaż miasta, z fabryką płyt pilśniowych, a później laminowanych, z osiedlem domków na prawym brzegu rzeki, szeregiem bloków mieszkalnych, z odnowionym rynkiem, domem kultury, zdecydowano się zniszczyć pomnik złej przeszłości.

Terazniejszość odrodzonego 8-tysięcznego miasta uznana została za godną pomnika nowego. Zaprojektował go i podarował Piszowi olsztyński plastyk Andrzej Samolowski. Pomnik, wzniesiony ze składek pisan, ma kształt kolumny wyrastającej z łuku, obok rzucana kamienna bryła sześcianu. Jego sylwetka zrosła się już na stałe z nowym obrazem miasta, symbolizując ludzki trud, który je odrodził i na nowo ukształtował.

FELIKS BIŁOS

A L O J Z Y T W A R D E C K I

szkoła janczarów

LISTY DO NIEMIECKIEGO PRZYJACIELA

List ten wstrząsnął mną do głębi. Nie tego oczekiwałem. Okazało się, że moja decyzja pozostania w Polsce nie wywarła na ojcu „zaplanowanego” wrażenia. Przyjął ją spokojnie, z piekielną „wyrozumiałością”. Z listu technologicznego w moim odczuciu jak gdyby ulga, godzeniem się na wszystko. Inaczej mówiąc, w pojedynku z ciotką Lilli toczonym o ojca, zostałem przez nią pokonany. Kilka lat później miało się okazać, że to było pozorne zwycięstwo mej rywalarki. W każdym bądź razie, w moich oczach list ten stanowił pewną niesprawiedliwość — im częściej go czytałem, tym bardziej utwierdzałem się w tym przekonaniu. Reakcja dziadków natomiast była wręcz odwrotna: na wskroś uczuciowa. Dlatego też częściej wówczas pisałem do nich niż do ojca. Dziadek, ileż nadziei wiazał on ze mną, jakie dalekosiężne plany. Nic więc dziwnego, że moje postanowienie zbiegło go po prostu z nóg. Jeszcze bardziej zamknął się w sobie, z nikim nie rozmawiał, odbywał tylko długie spacerzy z moim psem. Często można go było zastać, nawet nocą, nad grobem swej córki. Coraz rzadziej przebywał w domu, spijając w ogrodowej altanie. W końcu, w kilka miesięcy po moim wyjeździe do Polski, musiał nastąpić tragiczny finał. Organizm nie wytrzymał tego napięcia, a lekarze przepowiadali przynajmniej stułetni żywot! Śmierć ukochanej nade wszystko córki, a potem odejście wnuczka, na którego przelał całą swą miłość, któremu chciał poświęcić całe swe dalsze życie — okazało się to zbyt dużym obciążeniem na-

wet dla tak twardego jak on człowieka. Zmarł nagle, wskutek wylewu krwi do mózgu. Był to dla mnie ogromny cios. Na nekrologu przysłałym mi do Polski nie wymieniono mnie już jako członka rodziny — dzięki ciotce Lilli, autorce treści zawiadomienia (ojciec wrócił z podróży tuż przed pogrzebem).

Załowalem zatem swego postanowienia pozostania u matki w Polsce. Gorycz mam z tego powodu zwielokrotniał jeszcze fakt, że ojciec, na którego pomoc w tej sytuacji tak bardzo liczyłem, zawiódł mnie całkowicie. Świadomą decyzję pozostania na stałe w Polsce miałem podjąć znacznie później! Nie mogło być inaczej, ponieważ człowiek wychowywany przez tyle lat w całkowicie innym środowisku, innym duchu nie jest w stanie podjąć tak ważkiej decyzji, nadającej określony kierunek jego dalszemu życiu, w ciągu kilku czy kilkunastu dni, tym bardziej w wieku kształtowania światopoglądu, żywiołowego zapatrzenia się w historię, kulturę i inne osiągnięcia własnego (w moim przypadku niemieckiego wtedy) narodu. Nie można nagle pokochać w ciągu jednego dnia narodu, względem którego żywiło się dotychczas ciagle podsycona nienawiść i pogardę. Człowiek — to nie maszyna, która można przestawić dowolnie na inny system pracy. Ile jeszcze bezsensownych nocy, rozterek duchowych i zwatpień musiałem przeżyć, nim dojrzała we mnie w pełni przemyślana i świadoma decyzja o słuszności mego pochoptego początkowo kroku. Szkoła, że rzadko spotykam się z pomocą ludzi, urzędów. Niekiedy, ba, często, za często na mej drodze stawiano przeszkody — powodów takiego postępowania nie znam dziś. Nieraz brak znajomości psychiki ludzkiej zniweczył błyskawicznie to, do czego mozołnie doszedłem swa wewnętrzna walka. Ale byli również i tacy, dzięki którym nie załamalem się ostatecznie. Na których mogłem liczyć w chwilach kiedy życie wydawało mi się pozbawione najmniejszego sensu, kiedy sadziłem, że już nigdy nie odzyskam spokoju. I tym będę zawsze głęboko wdzięczny.

Minelo pierwsze półroczcie 1969, zamykające cykl produkcyjny i gospodarczy w rolnictwie. Przyniosło nam ono pomyślne wieści statystyczne, dotyczące zarówno stanu jak i horoskopów dalszego rozwoju produkcji rolnej. Studiując niektóre tylko wskaźniki ekonomiczne rolnictwa wielkopolskiego, mamy wiele powodów do zadowolenia.

Wzrosła przede wszystkim to warowość w obu głównych działach produkcji rolnej — roślinnym i zwierzęcym. Do końca czerwca bieżącego roku rolnicy nasi sprzedali państwu 693 tysiące ton ziarna cztery podstawowych zbóż tj. o ponad 150 tysięcy ton więcej

Pomyślne horoskopy

niż ze zbiorów 1967 roku. Możnawieć na tej podstawie przyjąć, że plan skupu zbóż z tego rocznych zbiorów, przewidujący dla województwa poznańskiego o 100 tysięcy ton więcej — jest całkiem realny. Plony przeciętne zapowiadają się dobrze, nieco lepiej niż w roku ubiegłym, co wykazał drugi szacunek plonów. Na poziomie roku ubiegłego utrzymała się też ogólna powierzchnia zasiewów zbóż, przy nieznacznych wzroście zasiewów pszenicy.

Skup żywności rolniczej w pierwszym półroczu 1969 był wyższy o prawie 4 procent, a skup drobiu białego o około 10 pro-

cent w porównaniu z analogicznym okresem roku zeszłego. Przelamany został w gospodarstwach rolnych Wielkopolski, notowany przed dwoma laty pewien zastój w hodowli trzody chlewnej. Spis czerwcowy wykazał, że pogłowie świń wzrosło o blisko 11 tysięcy sztuk. Wzrosło również pogłowie bydła, zwłaszcza młodego i przekroczyło ogółem o 40 tys. jeden milion szt. Bardzo nieznacznie podniósł się stan pogłowia krów, ale równocześnie nie zmalała lecz nieznacznie wzrosła produkcja i sprzedaż mleka. Trzeba to chyba uznać jako prawidłowość: mniej krów, ale lepszych, o wyższej wydajności, a więcej młodego bydła rzeźnego, co nie pozostało bez wpływu na strukturę spożycia mięsa.

Według spisu czerwcowego zmalała w naszym województwie liczba koni o prawie 5 tysięcy sztuk. Zjawisko pozytywne, biorąc pod uwagę fakt, że konia wypiera powoli traktor. Czym więcej będzie w rolnictwie mechanicznej sily pociągowej, tym bardziej maleć będzie żywa siła pociągowa. Żeby tylko przemysł maszynowy mógł przyspieszyć i zwiększyć dostawy rolniczego sprzętu mechanicznego. Popyt bowiem wzrasta z każdym rokiem.

Niepokoje natomiast trochę spadł pogłowie owiec o 2300 sztuk. Pozostało ich wprawdzie 390 tysięcy i przy intensywniej gospodarce rolnej nie można się spodziewać znaczącego zwiększenia pogłowia tych zwierząt, ale na 400 tysięcy rolnictwo wielkopolskie może sobie pozwolić. Bez obawy o poziom intensyfikacji. Tym bardziej, że wełna — mimo rozwoju chemii tekstylnej — jest naszym przemysłuwi nadal potrzebna. Owce, to po prostu produkcja antymiotowa. Ponadto i skopowina też byłaby chętnie widziana częściej na naszych stołach.

W sumie wyniki minionego półroczia i całego roku gospodarczego były dla nas pomyślne. (kj)

Przepraszam, czy można...

Świetlicowy uwiąd

To była w pierwszych latach po wojnie wielka rzecz. Otwarcie świetlicy w zakładzie obchodzono uroczystości. Pomieszczenie, zdobne w portrety dostojników państwowych, plus radioodbiornik i szafka z książkami, stanowiły dumę każdej załogi.

Posiadanie świetlicy było przyjmowane jako signum nowych czasów. Obok bezpośrednich korzyści, płynących z faktu dysponowania wspomnianymi przybytkami kulturalnymi, ceniono je sobie jako przejaw troski ludowego państwa o człowieka pracy. Świetlice wyrastały jak grzyby po deszczu w całej Polsce — przy fabrykach, instytucjach, na wsiach; odegrały niezaprzeczalną rolę w upowszechnianiu tak zwanej godziwej rozrywki, z programem radiowym i książką na czele, przede wszystkim w okresie odbudowy a później industrializacji kraju.

Następnie w warunkach eksplozywnego rozwoju ruchu wydawniczego, rozwoju przemysłu radiotechnicznego, w miarę poprawiania się warunków bytowych — blask świetlic zaczął przygasać. Rozbitym one raz jeszcze pełniejszą frekwencją w okresie paczkowania telewizji, kiedy przy świecących okienkach „Rubinów” czy „Wisł” grupowali się przyszli entuzjastki TV. Ale był to raczej krótkotrwały fajerwerk, po którym świetlice, ich większość, stały się znówu szacownymi izbami, służącymi sporadycznie mniej lub więcej podniosłym spotkaniom, naradom, raz w roku zakładowej potancjowej.

Jaki jest żywot świetlic dzisiaj? Mamy ich bez liku. Każda fabryka, duża lub mała, każda spółdzielnia pracy, czy instytucja, a także liczne organizacje społeczne — uważają za punkt honoru utrzymywanie takiego pomieszczenia. Jeśli zakład pracy jest duży, wówczas świetlica zazwyczaj tętni życiem; ktoś programuje jej działalność, troszczy się o księgozbiór i płytotekę, a z szerokiego grona załogi zawsze wyłoni się jakiś krąg zwolenników formuły zorganizowanego spędzania wolnego czasu. Podobnie ma się sprawa z organizacjami społecznymi — jeśli są zasobne w członków i jeśli są żywotne, nie mówią o wsiach, gdzie dobrze prosperująca świetlica stanowi ośrodek życia kulturalnego, dodatnio promieniujący na okolicę.

Inny jest jednak los świetlic w miastach — jeśli należą do zakładów pracy o załogach mniej licznych, czy też do organizacji (badz jej oddziału) nie nazbyt prężnej. Wówczas świetlice przez trzysta ileś dni w roku są martwymi izbami. Ożywiają się one z okazji świąt państwowych i zakładowych uroczystości, imprez okolicznościowych, urządzanych przez młodzież, radę zakładową, LOK czy TPPR, tutaj odbywają się narady.

Bo czemuż mają one przyciągać? Radioodbiornikiem? Ma go każda rodzina; każdy racjonalnie gospodarujący zarobkami chłopak lub dziewczyna ma go na swój użytek — w wydaniu tranzystorowym. Adapterem i płytami? Jak go ktoś nie ma, to ma sąsiada albo kolega. Telewizor? Statystyka nie stwierdza, by miała go już każda rodzina, ale praktyka uczy, że odbiorniki TV upowszechniły się bardzo; tak naprawdę — wszyscy dzisiaj mają sposobność oglądania programu telewizyjnego — jak nie u siebie, to u kogoś ze swego bliskiego otoczenia. A jakie inne atrakcje oferuje świetlica? Skromny zestaw książek, rzadko i nie zawsze prze myślane uzupełniany? Szachy lub warcaby?

Myślę, że pora przyjrzeć się krytycznie modelowi przeciętnej świetlicy i — rzetelnie nad nim się zastanowić. Dotychczasowy jej model przestał po prostu odpowiadać zmienionym warunkom naszego życia. Społeczeństwo jest światlejsze, kulturalnie stoi bez wątpienia wyżej niż przed dwudziestu laty, jest też zamożniejsze, co wiąże się w sposób naturalny ze zmianą potrzeb. Prymityw czy nieporadna improvisacja nie zadowalają już nikogo.

Nie jestem przeciwnikiem świetlicom. Wypowiadał się przeciw świetlicom w marym. świetlicom z nazwy, świecącym pustką, w których marnuje się — gdyby dokonać zsumowania — ogromnej wartości majątek. Marnują się też liczne pomieszczenia, bo użytkowane są od wielkich dzwonnów. Za pieniądze, wydane w sposób rozproszony na radioodbiorniki, telewizory, szafy, książki, adaptery, płyty i gry — można by, komasując środki, urządzić i wyposażyć w miastach przybytki kultury z prawdziwego zdarzenia.

Chyba nie o to chodzi, by każdy zakład pracy miał pomieszczenie o większym metrażu z napisem na drzwiach: świetlica. Chodzi o to, by lepiej zaspokajać potrzeby kulturalno-oświatowe ludzi pracy.

Otóż tego zadania — twierdzą — świetlice w obecnym swym kształcie nie spełniają i spełniać nie mogą. Zdaży natomiast egzamin i funkcjonują dobrze świetlice czy kluby branżowe (np. poznańska międzyspółdzielnicza „Mozaika”), silniejsze organizacje społecznych (NOT), lub terenowe („Ruch”). Zamiast kilku radioodbiorników — można by nabyć magnetofon, zamiast licznych telewizorów dla martwych świetlic — grającą szafę i filmową aparaturę, chętlawe biblioteczki złożyłyby się na zasobne księgozbiory.

W dobie racjonalnego myślenia — skończmy wreszcie z rozpylaniem bądź co bądź wcale niemających funduszy na kulturę. Skoncentrowane — dają większy pożytek. Potrzeby naszego życia dyktują, by co rychlej dokonać świetlicowej przeobrażenia. Musza to być wszelkie przeobrażenia przyjmowane w nowym duchu, w przeciwnym razie utknemy w gąszczu dawnych ustaleń: że nie wolno przesuwac kredytów, że resort nie ten sam, że pion odmienny, że to nasza a tamto — czyjeś.

Myśl przewodnia musi stanowić troska o efektywniejsze wykorzystanie społecznych środków — z korzyścią dla najszerszego ogółu. Idzie też o walkę z nudą. Ta nuda, która pcha do karcmarstwa, wódki, do rozróbek.

PIOTR ŻYCKI

SIERAKOWSKIE ZMIANY JAKOŚCIOWE

Na turystycznej mapie Wielkopolski nie zasłzy w ostat nich latach istotne zmiany. Mamy tu oczywiście na myśli kompleksowo zagospodarowane ośrodki turystyczno-wypoczynkowe. Poza Mierzynem, Karpickiem czy nabierającym coraz większego rozmachu Slesinem, nadal dominują takie ośrodki jak Boszkowo, Skorzecin, Antonin, Wolsztyn czy Sieraków. Wśród tych, którzy mieli okazję obejrzeć wszystkie, a przynajmniej większość wspomnianych ośrodków panuje zgodna opinia, że Sieraków jest nadal najlepiej zagospodarowanym i zorganizowanym ośrodkiem wypoczynku. Nie brak również głosów, że minęła wielka moda na Sieraków. Pojechaliśmy tam w pełni sezonu, by skonfrontować te opinie z rzeczywistością. Przeprowadziliśmy również rozmowę z p. Ludwiką Hermannową — jedyną kobietą kierownikiem „kombinatu wypoczynkowego” w naszym województwie, cieszącą się wśród turystów i wczasowiczów dużym uznaniem za wyjątkową operatywność i serdeczny stosunek do każdej nawet najdrobniejszej sprawy z którą się zwracają.

— Czy zdaniem Pani Sieraków, któremu pod bokiem wyrósł tak groźny konkurent jak Mierzyn traci na atrakcyjności?

— Trudno mówić o konkurencji. Wydaje mi się, że takich ośrodków jest ciągle jeszcze za mało i nawet kilka, w najbliższym sąsiedztwie nie wpłynie na spadek zainteresowania Sierakowem. W marcu nie dysponowałam już ani jednym wolnym miejscem na sezon. Ten fakt jest chyba najlepszym dowodem. Poza tym różnica między Mierzynem a nami polega m.in. na tym, że oni są jeszcze w trakcie budowy ośrodka podczas gdy my mamy ten etap za sobą i obecnie pracujemy nad stałym usprawnianiem jego funkcjonalności oraz podnoszeniem stan-

dardu domków i estetyki otoczenia.

— Mówiąc o polepszaniu warunków wypoczynku miała Pani na myśli domki administracyjne przez POSTIW?

— Nie tylko. Z roku na rok obserwuję wysiłki wszystkich niemal zakładów pracy mających swe domki na naszym terenie, zmierzających do stworzenia pracownikom i ich rodzinom maksymalnej wygody. Zarówno wyposażenie domków, urządzenia towarzyszące jak np. świetlice i kluby wszystko to jest dowodem dużego zainteresowania sprawami socjalnymi w zakładach pracy. Jest wprawdzie jeszcze trochę domków drewnianych nie najlepszej jakości, pozostałość spontanicznego zagospodarowywania Sierakowa, ale nie bawem zgina te relikty przeszłości.

— Słyszysz się powszechnie w ośrodkach wypoczynkowych na rzekania na stosunkowo niską jeszcze kulturę użytkowania tych dóbr społecznych. Czy u was zaobserwować można podobne zjawisko?

— W tym względzie mamy nieco inne doświadczenia. Pracuję w ośrodku od 9 lat czyli od jego założenia i widzę stałą poprawę. W ocenie tej wykluczam oczywiście niedyscyplinowane jednostki, które znajdują się wszędzie. Na podstawie obserwacji doszłam do wniosku, że użytkowników można niejako zniechęcić do porządku wychodząc z inicjatywą, dając dobry przykład. Ludzie korzystający z ośrodka nie mogą mieć wątpliwości co jest klombem, co trawnikiem dekoracyjnym a co plażą trawiastą. Widząc ład i porządek starają się podporządkować. Uszanują to. Porównać by to można z np. restauracją, w której poplamione obrusy i powsechnie panujący brud rozgrzesza konsumenta z utrzy-mywania czystości skoro kierownictwu są te sprawy obojętne. Stąd cały nasz wysiłek kierujemy na nieustanne podnoszenie estetyki i czystości aby tym samym zachęcić naszych gości do kontynuowania dobrego a nie prowokować ich do powiększania istniejącego smietniska. Mamy w tym zakresie pewne doświadczenia i praktyka wykazała, że ta droga do podnoszenia kultury użytkowania obiektu jest skuteczniejsza od setek tablic zakazujących.

— Przybyły nowe drogi, prowadzone są prace budowlane i u polu namiotowym, czy w najbliższym czasie przewidujecie jakieś nowe inwestycje?

— Dokończyć budowę domu administracyjnego na polu namiotowym, mającym odpowiednie zaplecze gospodarcze i sanitarne a zaraz po sezonie rozpocznie się rozbudowa restauracji, która ciągle jeszcze jest

za mała w stosunku do potrzeb. Restauracja zostanie tak przebudowana, że otrzyma również wejście bezpośrednie z ulicy.

— A domków nie przybędzie?

— Nie. Obecny stan 1000 miejsc w domkach campingowych i 200 osób na polu namiotowym traktujemy jako ostateczny. Zmiany mogą następować ale jakościowe, w żadnym wypadku ilościowe.

Wypada zatem życzyć administracji ośrodka w Sierakowie powodzenia w uprzyjemnianiu ludzior wypoczynku a wszystkim pozostałym już istniejącym ośrodkom wejścia na etap sierakowski a tym, które powstaną korzystania z bogactw i ciekawych doświadczeń międzychodzkiego zagłębia turystycznego.

Rozmawiał: BOGDAN DOHNKE

Nauka i technika

JEDEN SYGNAŁ PRZEKAZUJE DŹWIĘKI I OBRAZ.

W wyniku rozwiniętej przez BBC techniki można obecnie przesyłać obraz telewizyjny i dźwięk za pomocą jednego sygnału. Pozwala to zredukować zapotrzebowanie na łać, jak również osiągnąć jakościowo lepsze odczytywanie dźwięku i lepszą odległość poziomu szumów, niezależnie od dystansu. Jak wiadomo, sygnał może być przenoszony rzez łać, połączenia mikrofalowe lub satelity. Przez wykorzystanie modulacji impulsowej kodowej udało się dźwięk wcisnąć między dwa z 625 odstępów międzyliniowych obrazu telewizyjnego. Tym samym muzyka została po raz pierwszy przesłana za pomocą impulsowej modulacji kodowej. Nowy system z dobrym skutkiem wypróbowany został na łączu telewizyjnym między Londynem a Szkocją.

NOWE ZASTOSOWANIE TECHNIKI LASEROWEJ

Grupa radzieckich fizyków pod kierownictwem laureata nagrody Nobla, prof. Aleksandra Prochorowa przeprowadziła doświadczenia, które wykazały, że promień lasera może wywołać w cieczach potężną falę ciśnieniową o sile do miliona atmosfer. Dzięki temu wyłania się możliwość wytwarzania w cieczach — z określonej odległości — silnego, hydraulicznego ciśnienia za pomocą wiązki promieni świetlnych. Można będzie zatem technologiczne problemy od kształtowania materiałów rozwiązywać według zasadniczo nowych założeń.

Hydrauliczne impulsy o wielkiej sile zostają wywołane przy zastosowaniu generatora kwantów średniej mocy. (PAP)

„Narodowi wietnamskiemu“

Na błękitnej obwolutie zbioru poematów Armanda Monjo „Cena pokoju” widnieje napis: „Poemat odręczny”, wydany w Paryżu nakładem autora”. Chodzi o szesnastce utworów poetyckich w rękopisach obditych przy użyciu techniki facsimilowej z ilustracjami Borisa Taslitzky’ego. Książka jest dedykowana „Narodowi wietnamskiemu”.

Pierwsze egzemplarze książki zostały rozprzedane w ub. r. z okazji dnia „Intelektualistów dla Wietnamu”. Wydanie jest obecnie prawie wyczerpane. W

czerwcu r.b. A. Monjo i B. Taslitzky złożyli sumę; uzyskaną ze sprzedaży książki, na ręce p. Nguyen Thi Binh, ministra Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Wietnamu Południowego, przeznaczając pieniądze na rzecz bojowników Vietcongu. Ostatnie egzemplarze będą sprzedawane w dniach 6 i 7 września r.b. podczas dorocznego święta „L’Humanite”.

Książka A. Monjo jest drugim już zbiorem jego poezji, wydanym w technice „odręcznej”. (PAP)

TELEWIZJA

Przewrotne pretensje

Mam pretensje do katowickiego Ośrodka TV. Co prawda jest to pretensja, u której podstaw znajduje się komplement pod adresem twórcy programu pt. „Człowiek i mikroklimate”. Ktoż się mógł domyśleć, że pod tym tytułem kryje się bardzo ciekawy i ogromnie aktualny temat: stanu urządzeń wentylacyjnych, a szerzej mówiąc — klimatyzacyjnych w naszych mieszkaniach, zakładach pracy, biurach, lokalach gastronomicznych, kinach, teatrach, środkach masowej komunikacji itp. Jak wynikało z programu stan tych urządzeń jest wręcz katastroficzny. Przekonujemy się o tym zresztą wszyscy, kiedy upały od kilku dni dokuczają nam, Polakom daleko bardziej niż mieszkańcom tych krajów, gdzie klimat jest znacznie cieplejszy. Cała klimatyzacja naszych pomieszczeń ogranicza się przecież do otwierania lub zamykania okien. Jaki to oznacza skutek, wiem doskonale z nienajlepszych doświadczeń w redakcji i drukarni. Każdy z nas może na ten temat niejedno zresztą powiedzieć. Najgorszy jest jednak fakt, że także w nowym budownictwie również nie instaluje się odpowiednich urządzeń klimatyzacyjnych, ba, często nie dba się o odpowiednie założenie zwykłych wywietrzników.

Program był dobry — nie tylko trafił w odczucie szarego obywatela na każdym niemal kroku narażonego na brak świeżego powietrza i zaduch, ale również dlatego, że był krytyczny i śmiało wołał o poprawę istniejącego stanu rzeczy. Zasygnalizowana zaś na wstępie pretensja dotyczy tytułu programu, który trzeba było nazwać

bardziej wprost. Na pewno więcej widzów siadłoby przed szklanymi ekranami i obejrzało ten ciekawy program.

Z Katowic też nadano w niedzielę późnym wieczorem reportaż ukazujący bohaterkę i dramatyczną walkę ekip ratunkowych o życie górników dotkniętych katastrofą w kopalni General Zawadzki.

Reportaż ten, mimo że miał kilka świetnych fragmentów — między innymi ten ukazujący moment wychodzenia uratowanych górników na powierzchnię — nosił ślady pośpiechu i pewnej powierzchowności. Wydaje mi się jednak, że Telewizja wróci jeszcze do tego tematu, tym bardziej, że — chociaż jeden górnik zginął w katastrofie — wyniki akcji zaliczyć trzeba do światowych sukcesów ratownictwa górniczego. Jak wyglądała akcja, jak obliczono miejsce dokonania wierceń, na czym polegała sama katastrofa — o to tylko trzy spośród wielu pytań, na które telewizorowe z zainteresowaniem posłuchałby dokładniejszych odpowiedzi, trudnych do opowiedzenia ale łatwiejszych do pokazania.

Kilka razy pisałem już w tym miejscu o bardzo dobrym cyklu „Ślakiem wielkich przemian”. W niedzielę w ramach tego cyklu nadano program pt. „Dni tworzenia”, przygotowany, przez Czesława Sandelewskiego. Program ukazywał przebieg wydarzeń na Kielecczyźnie i Lubelszczyźnie w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu, a jeszcze przedtem — bitwy partyzantów z hitlerowskimi okupantami, współpracę szeregowych partyzantów i niższych dowódców AL, AK i BCh. Materiały ikonograficzne, rozmowy z bohaterami tamtych dni, doku-

menty — wszystko to umiejętnie i celowo wykorzystano w programie. Jeżeli za rok 1969 będą nagrody prezesa Komitetu do spraw Radia i Telewizji, to wśród laureatów powinni się znaleźć najbardziej wyróżniający się twórcy programów z serii „Ślakiem wielkich przemian”. Przede wszystkim dlatego, że cykl ten przekonywająco i ciekawie oraz w sposób zmuszający do przemyśleń i refleksji ukazuje olbrzymią drogę, przebytą przez nasz naród i kraj od historycznego momentu ogłoszenia Manifestu Lipcowego.

Do spraw minionych nawiązywał też reportaż dokumentalny pt. „Miasto nad Odry” z Wrocławia i o Wrocławiu, o jego dziejach i o tamtejszej Polsce, która w okresie kiedy Wrocław był w niemieckiej niewoli, walczyła o polskość i utrzymywała żywy kontakt z Macierzą. Szkoda, że program ten nadano zbyt późno i że wskutek tego nie dotarł on do szerokiego kręgu widzów.

Być może jako mężczyzna nie potrafiłem obiektywnie spojrzeć na widowisko telewizyjnej angielskiej pt. „Angielski klimat” nadane w cyklu „Teatr TV na świecie”. Oglądając to widowisko, mimo woli przypomniałem sobie książkę pióra angielskiego autora dr med. Kenneth C. Hutchina „Mąż też człowiek”. Nota bene tytuł angielskiego oryginału brzmi nieco inaczej: Jak nie zabijać męża. Bohaterka „Angielskiego klimatu” nie chciała wprawdzie zabić swego męża, ale robiła chyba wszystko, żeby obrzucić mężowi dom, siebie i wreszcie życie. Ze wszystkim nie skończyła się jakas katastrofa, zawiądzamy tylko satyryczno-ironicznemu spojrzeniu autora na bohaterów spektaklu. Doskonała gra aktorów i precyzyjna reżyseria zasługują na najwyższą notę. Na podobną też zasługuje pełen poetyckiego piękna dramat Federico Garcia Lorci „Miloś don Perlimplina do Belisy w jego ogrodzie” w reżyserii Aleksandra Bardiniego. Role tytułowe kreowali Barbara Wrzesińska i Bronisław Pawlik.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Tour de Pologne

Zespół Polski I odrabia straty

Szósty etap wyścigu dookoła Polski rozegrany w niedzielę na trasie 47 km był etapem dróg, Rewelacją był 22-letni Zbigniew Górski, który w samotnej jeździe osiągnął lepszy czas od specjalisty tej konkurencji Jana Magiera. Czas zwycięzcy — 57.21 podczas gdy Magiera osiągnął czas 57.48.

Słódmy etap Tour de Pologne rozegrano na 192-kilometrowej trasie z Kolorzgu do Nowogardu. Triumfowali Ryszard Szurkowski przed Zygmuntem Hanusikiem (oba Polska D). Czas zwycięzcy — 4:30.20. Na trzecim miejscu przejechał linie mety Zygryd Jarema (LZS Zieloni), wyprzedzając o ok. 10 m pozostałych partnerów z 14-osobowej grupy czołowej, która utworzyła się po przejechaniu ponad 50 km od startu. Ze stratą ok. 2 min. na stadion w Nowogardzie przybyła za sadnicza grupa, w której byli m. in. Kulbin (ZSRR) i Magiera. Ze spólowo VII etap wygrała i reprezentacja Polski przed naszym II zespołem reprezentacyjnym.

Europa — Ameryka w telewizji

W środę i czwartek (30 i 31 bm.) odbędzie się w Stuttgartu na Neckar-Stadionie z dużym za interesowaniem oczekiwane spotkanie lekkoatletyczne kobiet i mężczyzn Europa — Ameryka. W składzie Europy znalazło się pięciu naszych reprezentantów.

Atrakcyjne zawody transmitować będzie telewizja w oba dni od godz. 20.15. (x)

Półfinałowe rozgrywki siatkarzy

Dzisiaj rozpoczyna się na stadionie AZS przy ul. Pułaskiego półfinałowe spotkania juniorów w siatkówce w ramach Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Reprezentacja Poznania, która przed dwoma dniami zakończyła obóz przygotowawczy w Wągrowcu walczyć będzie w półfinałach z Gdańskiem, Wrocławiem, Koszalinem, Szczecinem i Bydgoszczą. Spotkania trwać będą do 3 sierpnia. Codziennie oglądać będziemy trzy mecze o godz. 15, 16.30 i 18. W razie niepogody rozgrywki przeniesione będą do hali Miejskiego Ośrodka Sportowego przy ul. Chwałkowskiego.

W tym samym czasie reprezentacja juniorów naszego województwa walczyć będzie w półfinałach w Wołominie z Katowicami, Krakowem i Warszawą. (b)

Międzynarodowy turniej laskarzy

Zgodnie z zapowiedzią 1-3 sierpnia odbędzie się na boisku Grunwaldu przy ul. Świerczewskiego międzynarodowy turniej zespołów młodzieżowych. Drużyny, które potwierdziły swoje przybycie na turniej walczyć będą kolejno: 1. VIII. godz. 16.30 Polska—Czechosłowacja; godz. 18. NRD—Węgry; 2. VIII. godz. 15. Czechosłowacja—NRD; godz. 16.30 Węgry—Polska; 3. VIII. godz. 10. Czechosłowacja—Węgry; godz. 11.30 Polska—NRD. (x)

Praca

Zakład Galanterijny w Puszczykowie, przyjmie panienkę z utrzymaniem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4535g.

Szklarza szlifierza — zatrudnia na dobrych warunkach. Swarzędz, Strzelecka 7. 4597g

Dnia 26 lipca 1969 r. zasnęła w Bogu moja najdroższa siostra, szwagierka i ciocia, śp.

KONSTANCJA BULCZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona RODZINA

5265g

W dniu 27 lipca 1969 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św.,

MARIA RYBSKA

z domu KULIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 bm. o godz. 15 w Gostyniu.

W głębokim smutku pogrążona RODZINA

5206g

Dnia 27 lipca 1969 roku odszedł na zawsze nasz długoletni pracownik

CZESŁAW GŁUSZCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 lipca 1969 r. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Spławiu.

Zegnamy Go wszyscy z wielkim żalem DYREKCYJA — WSPÓŁPRACOWNICY I RADA ZAKŁADOWA

Poznańskich Zakł. Koncentratów Spożywczych K5707

Gen. W. Jaruzelski na spotkaniu z piłkarzami Legii

28 lipca minister obrony narodowej gen. broni Wojciech Jaruzelski spotkał się z piłkarzami

mistrza Polski na rok 1969, drużynę WKS Legia, która zameldowała się z jej kapitanem mjr Lucjanem Brychczym na czele. W tym spotkaniu wzięli również udział pierwszy zastępca szefa Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego gen. dyw. Jan Czapa, przedstawiciele kierownictwa WKS Legia oraz działacze sekcji piłki nożnej — popularnych stołecznych wojskowych. Gen. Jaruzelski w imieniu kierownictwa MON złożył serdeczne podziękowanie i gratulacje piłkarzom mistrza Polski, działaczom i trenerom oraz kierownikowi WKS Legia za wywalczenie tego cennego i zaszczytnego lauru jakim jest i miejsce w rozgrywkach naszej ekstraklasy.

W imieniu piłkarzy WKS Legia serdeczne podziękowanie za pomoc i stałą troskę o warunki szkoleniowe i bytowe futbolowego zespołu stołecznych wojskowych złożył Ministrowi Obrony Narodowej jeden z naszych najlepszych zawodników reprezentanta Polski Bernard Blaut wręczając gospodarzowi spotkania pamiątkowy proporzdek od zespołu mistrza Polski. (PAP)

Każdego

Do Polski przybędzie w najbliższym czasie jeden z czołowych trenerów japońskich w dżudo Matsuo Hata. Przebywać on będzie w Polsce do Olimpiady w Monachium.

W pierwszym dniu XXIV tenisowych mistrzostw Polski, rozpoczętych w Łodzi w konkurencji kobiet i mężczyzn Piątek (Warta Poznań) uległ Bieleńcowi (Bałdon Katowice) 1:3.

Reprezentant Polski Rafał Marszałek, uczestniczący w międzynarodowym turnieju szachowym w Budapeszcie uległ w 12 rundzie Czechosłowakowi Jansie, natomiast w 13 rundzie zremisował z Cobo (Kuba).

W Lipsku zakończyły się międzynarodowe zawody strzeleckie juniorów o puchar Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego. W zawodach brali udział strzelcy z krajów socjalistycznych. Po raz pierwszy takie zawody odbyły się przed rokiem w Polsce. Wygrali wówczas Czechosłowacy. Obecnie bezkonkurencyjnie okazali się zawodnicy NRD, zajmując pierwsze miejsce. Uzyskali oni 117 pkt. przed Polską — 63 pkt., Węgrami — 52 pkt., CSRS — 48 pkt., Rumunią — 21 pkt.

Ligowa, piłkarska drużyna śląskiego Ruchu rozegrała mecz towarzyski na Węgrzech z zespołem Diosgyer, uzyskując wynik remisowy 1:1.

W Colle Val D'Elsa koło Sieny (Włochy) odbył się międzynarodowy trójmecz w skokach do wody. Wygrali Włosi — 50 pkt. przed CSRS — 42 pkt. i Polską — 41 pkt.

Sprzedam skuter Wiatka.

Gwardii Ludowej 26 m. 12. 4325g

Sprzedam okazjnie radio z adapterem „Meduet”. Ul. Konopnickiej 8 m. 1. 4605g

Sprzedam ciągnik Ursus-25 po kapitalnym remoncie. Bernard Seller, Radlinie 19, p-ta Mieszków. pow. Jarocin. 455p

Sprzedam motocykl SHL 4-hiegowy oraz garaż blaszany. Marcinkowskiego 11 m. 21, Jankowiak, II podwórze. 4515g

Sprzedam używaną pianino, marki niemieckiej, z płytą metalową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4559g.

4515g

4515g

4515g

4515g

4515g

4515g

4515g

4515g

4515g

4515g

4515g

4515g

4515g

4515g

4515g

4515g

4515g

4515g

4515g

4515g

4515g

Wózki dziecięce w róż-

nych kolorach oraz le-

żaki — poleca wytwórnia

Głogowska 135. 1812g

Sprzedam motocykl WFM

z silnikiem 175. Poznań,

Junikowska 37. 4533g

Jawę 175 — sprzedam oka-

zyjnie. Poznań, ul. Prusa

20 m. 14. 4347g

Sprzedam okazjnie tap-

czan i szafę na wysoki

polysk. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4583g.

Sprzedam garaż blaszany.

Tel. 747-85, po godz. 19. 4599g

Sprzedam 3 metalowe

łóżka i łóżeczko. Obornicka 117. 4601g

Wózki dziecięce bliźni-

cze, leżakowe — poleca

Wytwórnia Chojnacki —

Poznań. Zbyszyska 12. 3260g

Sprzedam cebulkę tulipa

np. młodzię Otapia i

Mpelndorn. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4372g.

Pilnie sprzedam „Panna-

nie” z przyczepą „Duna”

komplet. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4375g.

Sprzedam jadalnię, sy-

palnię w dobrym stanie.

Sciegiennego 135. 4380g

Sprzedam heblarkę i pi-

łę tarczową — w dobrym

stanie. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4366g.

Telewizor 17", lampę sto-

jącą, stół, używane, ra-

dio „Diora” nowe, sprze-

dam. Krauze, Lodowa 18

m. 12. 4351g

4351g

4351g

4351g

4351g

4351g

4351g

4351g

4351g

4351g

4351g

4351g

4351g

4351g

4351g

4351g

4351g

4351g

4351g

4351g

4351g

4351g

4351g

4351g

4351g

4351g

4351g

4351g

4351g

4351g

4351g

4351g

4351g

Zamienię ładny pokój 24,

kuchnia 12 m², sro-

dziściu, frontowe, i pię-

tro, na mniejsze, do 1

piętro, może być nowe

domniotwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4270g.

Przyjmę pana na pokój.

Rawicka 17 m. 3. 4581g

Słoneczne, dwupokojowe

z kuchnią we Wschowie,

zamienię na podobne w

Lesznie lub Poznaniu. Of-

erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4275g.

Panna pracująca i uczę-

ca się (członek spółdziel-

ni mieszkaniowej), poszu-

kuje niekierującego poko-

ju (przy kulturalnej ro-

dzinie). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4310g.

Młode małżeństwo z dzie-

ckiem, członkowie spół-

dzielni, poszukuje poko-

ju, opłata za rok z gó-

ry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4310g.

Paniąka pracująca —

wspólnie z bratem, po-

szukują 2-osobowego po-

kaju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4315g

Oddam pokój parterowy

na warsztat za pokój, ku-

chenka, samodzielnie, I-

II piętro, Stare Miasto. Of-

erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4607g.

Małżeństwo z 2,5-roc-

znym dzieckiem (człone-

kiem spółdzielni) poszu-

kuje pokój na rok. Chę-

tnie z opieką do dziecka.

Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4301g.

Odstąpię lokal około 90

m² na warsztat rzemieś-

niczny lub przemysł. Of-

erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5127g.

Kupię mieszkanie samo-

dzielne, wyłączone 3-4

pokoje, lub zamienię sa-

modzielne 2 pokoje z ku-

chnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5128g.

4512g

4512g

4512g

4512g

4512g

4512g

4512g

4512g

4512g

4512g

4512g

4512g

4512g

4512g

4512g

4512g

4512g

4512g

4512g

4512g

4512g

4512g

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 w Poznaniu — zatrudni zaraz na budowę osiedla mieszkaniowego „Winogrady” oraz na Betoniarnię „Trójpole” na bardzo dobrych warunkach:

— ELEKTRYKÓW KONSERWATORÓW z III grupą kwalifikacyjną U. B. O.,
— ZROBICZY,
— BETONIARZY,
— CIESLI,
— MURARZY,
— MALARZY,
— MONTERÓW konstrukcji żel.-bet.,
— OPERATORÓW sprzętu średniego,
— OPERATORÓW na żuraw ramowy typu „Bocian”,
— OPERATORÓW sprzętu ciężkiego ZB-45, ZB-80 W,
— OPERATORÓW sowników ramowych,
— MONTERÓW instalacji sanitarnych,
— POSADZKARZY elektrycznych i acetylenowych z uprawnieniami,
— POMOCNIKÓW OPERATORÓW lokomotywek, manewrowych, wagonowych,
— ROBOTNIKÓW,
— INŻYNIERÓW MECHANIKI, wzgl. TECHNIKI MECHANIKI z odpowiednią praktyką warsztatową, na stanowisko kierownika warsztatu Bazy Sprzętu.

Dla chętnych robotników jest możliwość wyuczenia w zawodzie monterów konstr. żel.-bet. przez szkolenie przyzakładowe, jak również dla kobiet przyuczenie w zawodzie malarz szpachlowy.

Zarobki bardzo korzystne, w akordzie zryczałtowanym.

Zamieszkowcy zapewniamy zakwaterowanie bezpłatne i stołówkę.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac PGB nr 3, I piętro, pokój 102, Poznań, ul. Strzelecka 2/6, telefon 572-91, wewn. 201. K5637

Świebodzińska Fabryka Mebli w Świebodzinie — zatrudni zaraz

RADCĘ PRAWNEGO na 1/2 etatu.

Szczegóły o warunkach pracy i płacy do omówienia na miejscu pod adresem: Świebodzińska Fabryka Mebli, Świebodezin, ul. Czerwonej Armii 2. W5659

Cukrownia „Szamotuły” w Szamotulach, woj. poznańskie — zatrudni na kampanię buraczną 1969/70:

a) ROBOTNIKÓW
b) PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH
— WAGOWYCH
— POMOCNIKÓW WAGOWYCH (kontystów)
— PROCENTMISTRZÓW.

Kandydaci na prac. umysłowych winni składać podanie z życiorysem.

Zakwaterowanie bezpłatne w hotelu robotniczym. Wyżywienie po znizonych cenach.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem Cukrowni. K5379

TEATRY

W POZNANIU

MARCINEK — g. 11 „Siała baba mak”; pozostałe teatry nieczynne.

KINA

GNIEZNO: „Pod argentyńskim słońcem” i „Na tropie sokoła”; KOSCIAN: „Morderca na zawołanie”; LESZNO: „Arsen Lupin kontra Arsen Lupin”; NOWY TOMYSL: „Falszywe banknoty”; O BORNKI: „Wspólny pokój”; SREM: „Porwany za młodu”; SRODA: „Zakochana wiedźma”; SZAMOTULY: „Obcy w domu”; WAGROWIEC: „Byłam głupią dziewczyną”; WRZESNIA: „Prywatna burza”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Colorado”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13—19.
Historii m. Poznania (Stary Rynek 12) — g. 12—18.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek) — g. 11—17.
Przyrodnicze (Świercowskiego 19) — g. 11—18.
Narodowe (al. Marcinkowskiego 9) — g. 11—17.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10—17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 11—17.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 11—17.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—17.
Muzeum w Rogalinie — g. 10—16.
Muzeum w Goluchowie — g. 10—16.
Muzeum w Kórniku — g. 9—17.

WYSTAWY

BWA (Arsenal — St. Rynek) — Wystawa Plakatu „Barwy Lipcowego Manifestu” — g. 10—18.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „W walce z naporem germańskim” — g. 10—18.
WOIT (St. Rynek 77) — „Turystryka wielkopolska w XXV-lecie PRL” — g. 9—19 (do 31. VIII).
Muzeum Narodowe — „Plastyka poznańska w 25-lecie PRL” — g. 11—17.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Stare Miasto w latach 1945—1969” (sala I pnr.) Międzynarodowa Wystawa Galerii w Lidicach — grafika (parter) g. 10—20.

RADIO

SRODA — PROGRAM I: fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 8.15 „Piosenki 25-lecia”; 9 Stare przeboje zawsze młode; 9.30 Utwory klasyków; 10.05 „Sława i chwała” fragm. pow. J. Iwaszkiewicza; 10.25 Dla was gramy i śpiewamy; 11 P. Czajkowski — Fantazja orkiestrowa „Francesca da Rimini”; 11.25 Spotkanie z polskimi ze społami rozryw.: 11.45 Public. mied. dzynarodowa; 12.25 Koncert z polonezem; 13 Recital organowy. Irmy Theodor-Janeček; 13.20 „Swojskie melodie”; 13.40 „Wieciej, lepiej, taniej”; 14 Impreza miesiaca” rep. lit. J. Mikko; 14.20 Z naszych sal koncertowych; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.10 Popołudnie z młodzieżą; 18.05 „Magazyn muzyki i młodzieży” opr. W. Pogranicznego; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.30 Konc. chopinowski; 20.25 Modne rytmy taneczne; 21 Ze wsi i o wsi; 21.15 Transm. meczu lekkoatletycznego Europa — Ameryka w Stuttgarcie; 22.15 Zespół Dziewiatka — Balsam 32; 22.45 „Moja indywidualność” Charlie Mingus — fortepian; 23.10 „Tęczy my po północy”; 0.10 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.35 „Mahomet i Górra” aud. B. Hniedziewicza; 8.50 Polskie tańce; 9 Z muzyki scenicznej; 9.35 „Zielone sygnaly”; 9.50 Rosyjskie tańce i piosenki; 10.10 Gra Zespół Klarnetistów S. Maciejewskiego; 10.25 „Pisarz i książka” — aud. o twórczości J. na Józefa Szczepańskiego; 11.25 Paul Hindemith: Koncert na altówkę; 13 Czas dobrych gospodarzy; 15.15 Aud. z cyklu: „Poznańscy soliści”; 13.40 „Grzech” fragm. pow. Leszka Nemetha; 14.05 Utwory gitarowe z nagrań Honna Wilłamsa; 14.20 Melodia i piosenka: znad Balatonu; 14.45 Tańce z Kujaw i Mazowsza; 15.30 Narody śpiewają; 15.50 „Neurochirurg o wypadkach drogowych” opr. U. Lipińskiego; 17.15 Aud. oświatowa w opr. U. Lipińskiego; 17.25 Muzyka po pracy; 17.55 Radioexpress; 18.05 Gra Zespół J. Milliana; 18.20 „Sonda” — wyd. specjalne „Pejzazje Polskie” woj. koszal. w 25-lecie PRL; 19.17 Piosenki o tematyce żołnierskiej; 19.30 Teatr PR — Festiwal Rozgł. Regionalnych; „Nikt nie rodzi się żołnierzem” sluch. wg pow. K. Simonowa; 20.32 Polskie Zespoły Big-beatowe; 21 Z nowych nagrań polskich zespołów rozr.; 21.30 „Radio Studio Piosenki”; 22.30 „Parada orkiestr tanecznych”; 23.05 Wybrane konc. instrumentalne J. S. Racha.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Charlie Chan prowadzi śledztwo” pow. Barla Derr Biggersa; 17.40 Miedzy „Bobino” a „Olimpia”; 18.05 Herbatka przy samowarze; 18.25 Przeboje za przebojem; 19 Pow. w wyd. dźwięku wym A. Dumas „Naszyjnik królowej”; 19.30 Muzyczne pojedynki — J. Lech kontra P. Szczepanik; 19.50 Moja najciekawsza sprawa — opow. Sedzia J. Zdunyczuk; 20 Reminiscencje muzyczne — Mozart w c-moll” aud. Jana Webersa; 20.45 „Trojki wyższego ducha” — wg humorystki Stephana Leacocka; 21.10 Mój magnetofon z muzyką; 21.30 Teatrzyk Piosenki „Piccolo” — „Jawa”; 21.50 Ryszard Strauss „Kawaler srebrnej róży”; 22.05 Zespół Instrumentalny Pierre Gosse za; 22.15 Toast — aud. J. Biernackiego; 22.25 Z naszej taśmoteki; 23 Liryki K. I. Gałczyńskiego; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Spiewa Guy Marchand.

Z wizytą w Łeknie

Produkcja i kultura w zgodnej idą parze

Miedzy Zaniemyslem a Kórnikiem, wzdłuż brzegów jezior Bińskiego i Jezierskiego, rozciągają się ziemie należące do Przedsiębiorstwa PGR Łekno. W skład jego wchodzi 8 gospodarstw: Łekno, Jezioro Wielkie, Czarnotki, Jaskowo, Polwica, Młodzikowo, Biernatki, Chwałkowo. Każdy z tych zakładów jest na wewnetrznym, ograniczonym rozrachunku; plany i prace poszczególnych zakładów koordynuje zarząd przedsiębiorstwa.

Obszar ziem należących do Przedsiębiorstwa PGR Łekno wynosi 3 110 ha, z czego na grunty orne przypada 2 571 ha. Poza tym znajduje się tu 155 ha łąk, 89 ha pastwisk i 47 ha lasów.

Ziemia tu niebogatą, przeważnie IV klasy. Przeszło 50 proc. zasiewów stanowią zboża. Na 110 ha użytków rolnych przypada 74 dużych sztuk bydła. Drugie miejsce w hodowli zajmuje trzoda chlewna. Produkcja rolna w przedsiębiorstwie zwiększa się z roku na rok. W roku gospodarki 1968/69 osiągnięto 23 q z ha.

Poszczególne gospodarstwa przechodzą obecnie na specjalizację. Łekno specjalizuje się w tuczeniu świń oraz w produkcji opasów. Czarnotki — odchowuje jałowizny. Jaskowo prowadzi obory wydajowe.

Na terenie Przedsiębiorstwa istnieje tzw. koła zainteresowań. Nadzór nad nimi sprawują wybrane osoby spośród członków rad społecznych, które w zależności od zapotrzebowania stawiały wnioski o przydział funduszy na sprzęt dla tych kół.

Czynne są dwa punkty biblioteczne: w Łeknie i w Biernatkach, 7 klubo-kawiarni „Ruch”, a w samym Łeknie — oprócz klubo-kawiarni, świetlica, przy której działa zespół muzyczny-wokalny.

Zespół ten to „oczko w głowie” Przedsiębiorstwa. Składa się z 11 osób, dysponuje dwoma zestawami instrumentów tradycyjnych i nowoczesnych. Jego repertuar — to przede wszystkim pieśni ludowe, zwłaszcza z regionu Wielkopolski, a poza tym piosenki nowoczesne. Ostatnio zespół ten w ramach czasowych wypożyczonych przebywał w Związku Radzieckim. Trasa podróży wiodła przez Lwów, Kijów i Moskwę.

W każdym z zakładów znajduje się ogródek jordanowski. W Łeknie i w Czarnotkach są przedszkola, jeszcze w bieżącym roku powstaną 2 dalsze — w Polwicy i Chwałkowie. Poza tym przy każdej ze szkół podstawowych, znajdujących się w wsiach na terenie Przedsiębiorstwa, istnieją punkty dożywiania dzieci, a w Czarnotkach, Jaskowie i Młodzikowie przyszkolne świetlice dziecięce.

Ważne dla działaczy k-o

Pracujący działacze kulturalno-oświatowi, którzy posiadają maturę i chcieliby jeszcze w roku bieżącym podjąć studia, mogą kontynuować naukę w Państwowym Zaoocnym Studium Oświaty i Kultury Dorosłych w Poznaniu.

Sluchacz Studium ma prawo korzystać — w czasie nauki — z 21 dni urlopu na obowiązkowe zajęcia na poszczególnych latach.

Ukończenie Studium uprawnia do zajmowania stanowisk w pracy kulturalno-oświatowej, na których wymagane jest wykształcenie niepełniejsze.

Nauka trwa dwa i pół roku, prowadzona jest systemem zaliczeniowym.

Termin składania podań upływa z dniem 15 września 1969 r. (zj)

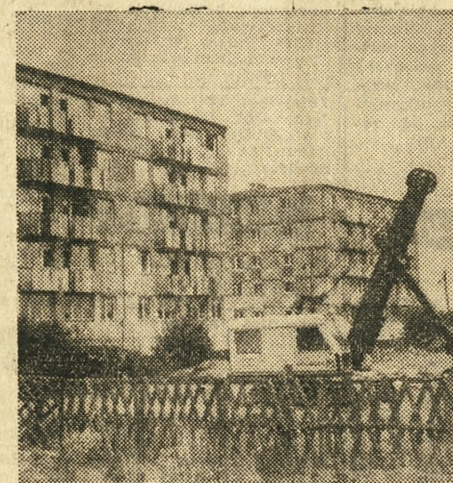
TELEWIZJA

SRODA: 10—10.50 — „Wujek Pat” — film z serii „Scigany”; 16.40 — Polska Kronika Filmowa; 16.50 — Dziennik; 17 — Teleferie; Turniej Złotej Zryty — Baza Odkrywców Południa — Baza Odkrywców Północy — Film serijny „Thierry Smialek”; 18.30 — Film krótkometrażowy; 18.45 — „Światłotwórcy”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.15 — Międzynarodowe Zawody Lekkoatletyczne Europa

22 lipca przekazano w Łeknie bar-stołówkę. Z jadłodzi ni tej będą mogli również korzystać liczni turyści i wczasowicze z sąsiedniego Zaniemysła. Specjalnością kuchni mają być kureczki z rożna. (rk)

ZMS-owcy krwiodawcami

Jak nas informuje Miejska Stacja Krwiodawstwa na listę honorowych dawców wpisał się ostatni ZMS-owiec z obozu szkoleniowo-wypoczynkowego w Rudnie pow. Wolsztyn. 51 członków obozu oddało 10,2 litra krwi. Był to jeden ze społecznych czynów młodzieży przebywającej tam na obozie. (jk)



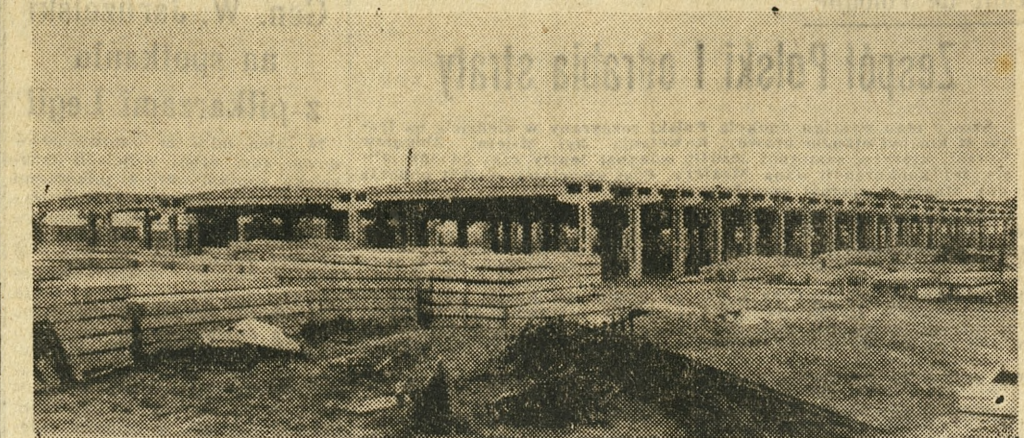
Kafelki z „Przyszłości”

W Spółdzielni Inwalidów „Przyszłość” z Trzcianki opracowano technologię produkcji kafli z laminowanych tworzyw sztucznych. Prawdopodobnie już w niedalekiej przyszłości zastąpią one tradycyjne kafle ceramiczne, używane do wykładania ścian łazienek i innych pomieszczeń.

Laminowane „kafelki” produkowane będą w dużych arkuszach z wyciętymi wzorami „normalnych” kafli. Wobec tradycyjnych kafli ceramicznych odznaczają się wielokrotnością trwałości i mniejszym ciężarem.

„Kafelki” z laminatów przeznaczane są dla przemysłu okretowego, z którym trzcińska spółdzielnia od dawna kooperuje. Eliminują wiele

NOWE GNIEZNO



Po Osiedlu Tysiąclecia wyrasta w Gnieźnie następna nowa dzielnica. Tym razem nie tylko mieszkaniowa. Założeniem nowego osiedla jest budująca się fabryka obuwia, w której produkcja ruszy w roku 1971. Dla niezbęd-

Tak wygląda w tej chwili budująca się fabryka obuwia. Jeśli wszystko pójdzie planowo — za dwa lata będziemy już w naszych sklepach szukać pierwszych jej produktów.

Fot. (2) K. Przychodźki

nych w nowoczesnym przemysle fachowców wybudowano już dwa bloki mieszkalne; pod fundamenty następnych przygotowuje się teren, otaczający fabrykę. Wśród tych nowo powstających budynków znajdzie się również pawilon, mieszczący przedszkole. Osiedle Winiary będzie jednym z najbardziej nowoczesnych ośrodków rozbudowującego się Gniezna. (wch)



PO CZERWCOWYM SPISIE ROLNYM

GNIEZNO. W powiecie gnieźnieńskim nastąpił dalszy wzrost powierzchni obsianej zbożami o 732 ha i wynosi obecnie 38 835 ha (w tym pszenica 9 333 ha). W hodowli zwierząt gospodarskich nastąpił wzrost pogłowia bydła o 1 297 sztuk i trzody chlewnej o 306 sztuk, przy jednoczesnym nieznacznym spadku pogłowia koni i owiec. Największy przyrost inwentarza żywego nastąpił w PGR-ach. (zk)

LIGA KOBIET PRZY KOLE RODZIN MILICJNYCH

SRODA. Ostatnio w Kole Rodzin Milicyjnych przy Komendzie Powiatowej MO w Środzie powstało Koło Ligi Kobiet, skupiające 30 członkiń. Kobiety chcą związać swą pracę z życiem najbliższego środowiska, organizować imprezy kulturalne, odczyty i pogadanki na temat pracy kobiet w PRL, wychowania dzieci oraz prowadzenia gospodarstwa domowego. (sz)

Ze Środy

Pracując chałupniczo pomagają w utrzymaniu rodziny

Sytuacja rodzin wielodzietnych jest problemem trudnym, jeśli tylko mąż pracuje, a żona zmuszona jest opiekować się liczną rodziną, względnie nie pracuje z powodu braku odpowiednich kwalifikacji. W takiej sytuacji kobietom przychodzi z pomocą praca chałupnicza. Spółdzielcze Zrzeszenie Chałupników i Wytwórców Domowych powstało w Środzie 1961 roku. W chwili organizacji skupiało 15 członków. W następnych latach przekroczyło nawet 200 osób, a obecnie zrzesza około 80 czynnych członków. Wchodzi w skład Powiatowej Spółdzielni Pracy Usług Wielobranżowych „Spójnia” w Środzie. W początkowym okresie tj. w latach 1962 i następnych posiadała 3—4 mln zł obrotu, a w bieżącym roku osiągnęła kwotę 10,5 mln. zł.

W Spółdzielni pracują wyłącznie kobiety, głównie ze Środy. Szyją prześcieradła, poszwy, poszewki, ręczniki, ściereczki podłogowe, skurzakki i inne. Ich wynagrodzenie waha się w granicach 600—2000 zł miesięcznie. Stanowi to poważną pomoc w budżecie domowym. Spółdzielnia opłaca również ubezpieczenie. Chałupniczki szyją w większości na własnych maszynach. Niektórym się przydziela motorki do maszyn w cenie 850 zł, które spłacają po 50 zł miesięcznie.

Spółdzielnia wykazuje dużą troskę o sprawy socjalne i kulturalne swych członkiń. W Ustroniu Morskim pow. Kołobrzeg posiada 7 domków campingowych, pozwalających na

Letnie bołaczki Obornickiego

Za mało kąpielisk i restauracji

Przez powiat obornicki prowadzi szereg szlaków turystycznych: do najatrakcyjniejszych zaliczyć należy szlak wodny rzeki Wełny zaliczany do najpiękniejszych w Polsce, jeziora Rogozińskie i Buczynskie, rezerwat buków „Buczyna” z jeziorem Nienawiszcz, okolice Murowanej Gośliny. Biegnie tędy droga prowadząca nad morze, którą codziennie przejeżdża mnóstwo zmotoryzowanych turystów.

Na terenie powiatu istnieje zasadniczo tylko jedno kąpielisko strzeżone na Jeziorze Rogozińskim. Kąpiel w Wełnie na odcinku Kowanówko — Oborniki została zabroniona przez władze sanitarne ze względu na zanieczyszczenia. Brak tu uzbrojonych miejsc campingowych, brak wypożyczalni sprzętu turystycznego.

Rogożno pozbawione jest przyzwoitej restauracji. Na pochwałę zasługują jedynie przydrożna restauracja PZGS „Bogdanka” w Bogdanowie i Bar-Kawiarnia MHD w Obornikach, aczkolwiek w tym drugim nie najlepiej jest z obsługą klienta, zwłaszcza w „dni szczytu turystycznego”. Kompletnie zawodzi zaopatrzenie w napoje chłodzące i podstawowe artykuły spożywcze, takich jak plaża w Rogoźnie, Jezioro Budziszewskie, parking przy szosie Poznań — Piła, (mb)

Pracując chałupniczo pomagają w utrzymaniu rodziny

Sytuacja rodzin wielodzietnych jest problemem trudnym, jeśli tylko mąż pracuje, a żona zmuszona jest opiekować się liczną rodziną, względnie nie pracuje z powodu braku odpowiednich kwalifikacji. W takiej sytuacji kobietom przychodzi z pomocą praca chałupnicza. Spółdzielcze Zrzeszenie Chałupników i Wytwórców Domowych powstało w Środzie 1961 roku. W chwili organizacji skupiało 15 członków. W następnych latach przekroczyło nawet 200 osób, a obecnie zrzesza około 80 czynnych członków. Wchodzi w skład Powiatowej Spółdzielni Pracy Usług Wielobranżowych „Spójnia” w Środzie. W początkowym okresie tj. w latach 1962 i następnych posiadała 3—4 mln zł obrotu, a w bieżącym roku osiągnęła kwotę 10,5 mln. zł.

W swoich najbliższych planach Spółdzielnia zamierza zwiększyć liczbę członkiń, uno wocześnie ich pracę oraz podnieść ich wynagrodzenie. W najbliższym okresie zbuduje pralnię bielizny białej, której oddanie do użytku planuje w 1970 r. (sz)

Z Leszna

Eksperymentalna ocena mleka w skupie

Zarząd Rolniczej Mleczarni Spółdzielczej w Lesznie wprowadził z dniem 1 lipca br. jako drugi w naszym województwie, a 14 w kraju, nowe zasady eksperymentalnej oceny mleka w skupie. Do tej pory cena za mleko w klasie A uwarunkowana była posiadaniem zdrowego bydła (wolne od gruźlicy i brucellozy) przez całą wieś. Obecnie wystarczy, że zdrowe bydło posiada tylko dostawca. Przy nowej ocenie bierze się pod uwagę procentową zawartość tłuszczu i suchej masy mleka oraz jakość higieniczną. Eksperyment prowadzony będzie do końca grudnia 1970 roku. (r)